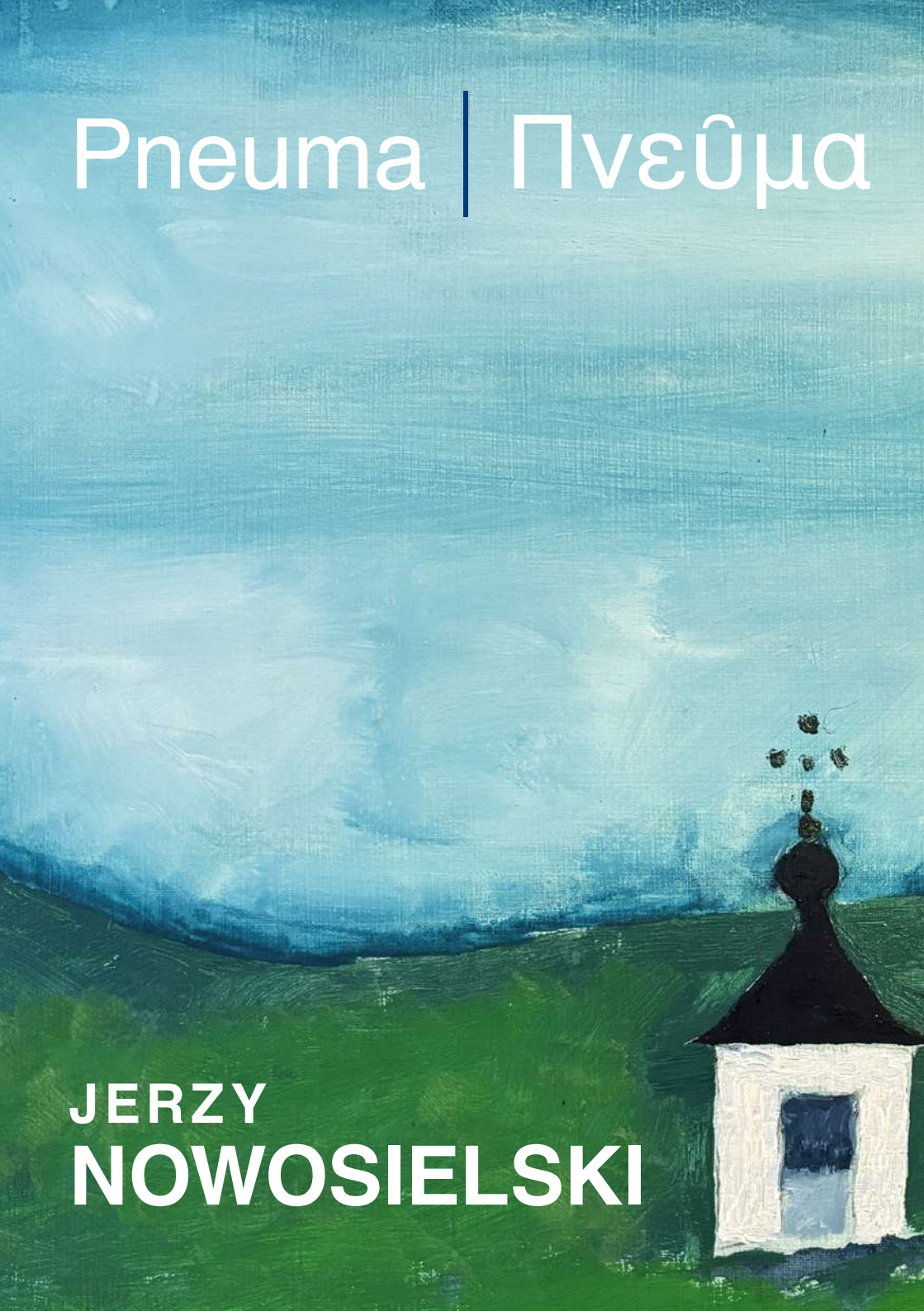
Pneuma | Πνεῦμα



JERZY
NOWOSIELSKI

Pneuma | Πνεῦμα

JERZY
NOWOSIELSKI

ŁOMŻA · SUWAŁKI · BIAŁYSTOK

Cykl Twórczość Malarska w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku

Pneuma | Πνεῦμα
Jerzy Nowosielski (1923–2011)

Wernisaż: 22 października 2026
Galeria Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku

Wydawca:
Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku
ul. Świętojańska 7, 15-082 Białystok
tel. +48 85 732 19 35
fax +48 85 732 71 72
www.oilbialystok.pl
e-mail: bialystok@hipokrates.org

ISBN 978-83-983116-1-8

Białystok 2026

Białystok Online

Kuratorzy:
ks. mitrat mgr Jarosław Antosiuk
dr Paweł Pecuszok

Komisarz:
prof. Jerzy Konstantynowicz

Autor nazwy wystawy:
Jerzy Konstantynowicz

Projekt aranżacji wystawy:
Jerzy Konstantynowicz
Paweł Pecuszok

Wykonanie instalacji do wystawy:
Krzysztof Pikuła

Pomysł i opracowanie katalogu:
Paweł Pecuszok

Teksty:
prof. dr hab. Jerzy Konstantynowicz,
dr n. hum. Mirosława Kopystiańska-Grabowska

Opracowanie i skład:
Bogdan Suprun

Na okładce fragment obrazu Jerzego Nowosielskiego, Kapliczka w Bodakach (1994), olej, płótno, 37,5 x 46 cm

Fotografie dzięki uprzejmości Polskiego Domu Aukcyjnego | Wojciech Śladowski w Krakowie oraz Parafii Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie. W katalogu wykorzystano prace na papierze Jerzego Nowosielskiego z kolekcji prywatnych w Białymstoku, Legnicy, Warszawie oraz ze zbiorów Parafii Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie. Wyrażamy szczere podziękowanie osobom, które przyczyniły się do powstania tej nadzwyczajnej wystawy i udostępniły ze swoich kolekcji prace artysty. Dziękujemy również Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku za wsparcie i dofinansowanie wystawy. Pomysłodawcy w sposób szczególny dziękują Księdzu Mitratowi Jarosławowi Antosiukowi – proboszczowi Parafii Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – za życzliwość, nieocenioną pomoc merytoryczną i współpracę w organizacji tej wystawy.

PROFESOR JERZY NOWOSIELSKI –
człowiek, którego miałam szansę poznać osobiście i widywać z bliska podczas wielu spotkań kolędniczych z krakowskim Bractwem Młodzieży Prawosławnej. Człowiek bardzo ciekawy ludzi i zawsze chętny do rozmów. Sięgając pamięcią, przywołuję wizerunek spokojnego profesora, siedzącego wielokrotnie w wygodnym fotelu i pijącego gorącą herbatę. Popołudniowe promienie słońca wpadały przez okno i gładziły siwe włosy uśmiechniętego starszego człowieka. Taki ikoniczny obraz mam niemal zawsze przed oczami, kiedy wspominam Jerzego Nowosielskiego. Będę profesora pamiętać nie tylko jako genialnego artystę, inspirującego malarza i niezwykłego, odważnego ikonopisarza, ale również jako bardzo pogodnego człowieka, zaś jego twórczość – zwłaszcza w Cerkwi Prawosławnej w Krakowie – pozostaje dla mnie nadal pełna tajemnic i nieustająco budzi duże emocje. Za każdym razem, po wejściu do wnętrza cerkwi, te wyraziste kolory na polichromiach i na ikonostasie wzbudzają niewymuszony, autentyczny szacunek i z pewnością nie można tego obrazu zapomnieć. I za każdym razem ta odważna kreska daje mi do myślenia i na swój sposób nawołuje do poprawy. Tak odbieram twórczość wielkiego mistrza Nowosielskiego, z pochodzenia po ojcu – Łemka, po matce – Austriaka i Niemca, a dzięki niepowtarzalnej twórczości – wyjątkowego polskiego malarza i obywatela świata.

Dr n. hum. Mirosława
Kopystiańska-Grabowska



Jerzy Nowosielski, św. Maksym Męczennik, św. Szymon, św. Onufry i św. Daniel; fragment polichromii refektarza Kaplicy pw. Wszystkich Świętych w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – widok na ścianę zachodnią; akryl na desce modrzewiowej, 1995

JERZY NOWOSIELSKI

Pneuma | Πνεῦμα

NOWOSIELSKI – WIELKA DUCHOWOŚĆ W MAŁEJ FORMIE ZAMKNIĘTA

Nie do końca przekonani o jego geniuszu zamykamy się czasem w kagańcu jakiejś ostrożności, sceptycyzmu i współcześnie rozumianej poprawności, mimo że doskonale i instynktownie wyczuwamy, że jest to malarstwo największe z wielkich.

Zważywszy na fakt, że Nowosielski miał swoją debiutancką wystawę w 1955, a niedługo potem już reprezentował Polskę na biennale w Wenecji (1956) i São Paulo (1959), a tworzył przez kolejne 60 lat, nie można oczywiście przejść wobec jego sztuki obojętnie. Współtwórca II Grupy Krakowskiej, członek Polskiej Akademii Umiejętności, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – przez lata łączył Wschód z Zachodem, zmieniał konsekwentnie i nienachalnie nie tylko polskie malarstwo i krajobraz architektury sakralnej, ale również zbiorową świadomość i odbiór sztuki. W roku 2023 Sejm RP wybrał na jednego z patronów właśnie Jerzego Nowosielskiego, przypominając tym samym setną rocznicę jego urodzin. Mieliśmy zatem szansę celebrować pamięć o artyście w spektakularny, niemalże narodowy sposób. Zorganizowano liczne wystawy w instytucjach publicznych i galeriach prywatnych w kraju i zagranicą, zaś Galeria Starmach wykonała znakomitą promocję jego dzieł. Setki tysięcy ludzi obejrzały wówczas jego wystawy w Muzeum Narodowym, Zachęcie, najlepszych galeriach krakowskich i wielu innych miejscach, zachwycając się dziełem życia Nowosielskiego. Ale rodzi się pytanie: czy mimo wszystko zrozumieliśmy rangę, przekaz i ogromne znaczenie tego twórcy dla kultury…

Ten – jeden z największych obok Jana Cybisa, Andrzeja Wróblewskiego czy Wojciecha Fangora – malarzy tworzących w drugiej połowie XX wieku wydaje się jakby ciągle szukać

należnego miejsca w zbiorowej polskiej percepcji. A już z pewnością – śmiem twierdzić – nie wszedł do kanonu popkultury. Owszem, mamy ogromny respekt i podziw dla sztuki Nowosielskiego, wyrażamy spontaniczny zachwyt nad geniuszem tego artysty i głębią jego dzieł, ale jednocześnie – niejako podświadomie – próbujemy jego malarstwo zamknąć w jakimś getcie kultury prawosławnej, automatycznie ograniczyć je tylko do współczesnego, czy wręcz pojmowanego rewolucyjnie ikonopisania, albo do zamkniętego kręgu teologii Kościoła Wschodniego. Niezależnie od licznych opracowań teoretycznych, analiz twórczości i znakomitych biografii, niezmiennie pojawia się w mojej głowie wrażenie, że Nowosielski w powszechnym odbiorze wciąż nie znajduje należącego mu się miejsca. Skąd to niedowartościowanie? Stanowi to być może pochodną rankingów, kompasów sztuki i wszechobecnego, a nie do końca zrozumiałego, rynku sztuki, który grając na emocjach wyznacza trendy i kształtuje estetykę, promując innych – znakomitych skądinąd – polskich artystów współczesnych i nową sztukę. Zasoby kapitałowe uformowanego i dojrzałego rynku dzieł sztuki mogą wyznaczać pozycję malarza w historii, ale w tym zakresie zdarzają się dysonanse i dysproporcje, w Polsce również. Ta refleksja nie dotyczy oczywiście entuzjastów twórczości Nowosielskiego, od zawsze zakochanych w jego dziełach, wrażliwości i mistyce. Jednakże, nawet znając gruntownie szerokie spektrum twórczości Nowosielskiego (pejzaże, akty, martwe natury, abstrakcje, scenografie, czyli dzieła inne niż projekty sakralne), nadal trochę obawiamy się skonfrontowania jego dokonań ze sztuką europejską i światową. Wiadomo, że artystów nie powinno się porównywać, ani zestawiać w rankingach, gdyż na szczęście pozostaje to wyłącznie kwestią osobistego odbioru i zdefiniowanych upodobań, oczywiście poza wymiernymi kryteriami, jak ceny obrazów, wyniki sprzedaży aukcyjnych i obecność z renomowanych galeriach. Nie istnieje kategoria lub definicja „najlepszego malarza", nawet jeśli jego/jej dzieła są najdroższe lub



Jerzy Nowosielski, Ikonostas dla Orzeszkowa w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – carskie wrota; olej, płótno na desce, 1966



Jerzy Nowosielski, fragment Ikonostasu dla Orzeszkowa w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – Dobry Łotr, diakońskie wrota; olej, płótno na desce, 1966

uznane za bezcenne, gdyż takie wartościujące pojmowanie sztuki prowadziłoby – jak wiadomo – donikąd. Wprawdzie nie znam badań, ani opartych na dowodach sondaży, ale intuicyjnie sądzę, że wielu współczesnych koneserów zapytanych o polską nową sztukę mogłoby dzisiaj nie umieścić na podium nazwiska Jerzego Nowosielskiego (*sic!*). Zastanawiałem się całkiem niedawno, czy Nowosielski w obecnej epoce zdobyłby na przykład „Paszport Polityki"... Z drugiej zaś strony przypuszczam, że każdy człowiek zapytany, czy wyobraża sobie polskie malarstwo bez Jerzego Nowosielskiego, natychmiast zaprzeczyłby tej tezie. To nacechowane jakimiś wątpliwościami rozedrganie w odbiorze sztuki Nowosielskiego jest zagadkowe, bo przecież jest to malarz na wskroś uniwersalny, awangardowy, genialny i jedyny w swoim rodzaju – to styl, artyzm, innowacyjność i duchowość, jakich nie sposób znaleźć gdziekolwiek indziej w świecie. Upływający czas nie dewaluuje tej twórczości, ale wręcz przeciwnie, czyni ze sztuką Nowosielskiego to, co zwykł robić z najcenniejszymi gatunkami wina. Warto dodać, że wspomniane wyżej kategoryzowanie i przypisywanie go do określonego nurtu może w istocie okraść nas z wolności odbioru, swobody interpretacyjnej i naturalnego, głębokiego przeżywania sztuki i wrażliwości tego twórcy. Mówiąc wprost, nieustannie odkrywamy tego malarza. Ryzykuję tezę, że o historycznym, przełomowym znaczeniu malarstwa Nowosielskiego świat przekona się jeszcze bardziej za sto lub dwieście lat – zakładając, że w tej futurystycznej perspektywie cywilizacja uwzględniać będzie sztukę.

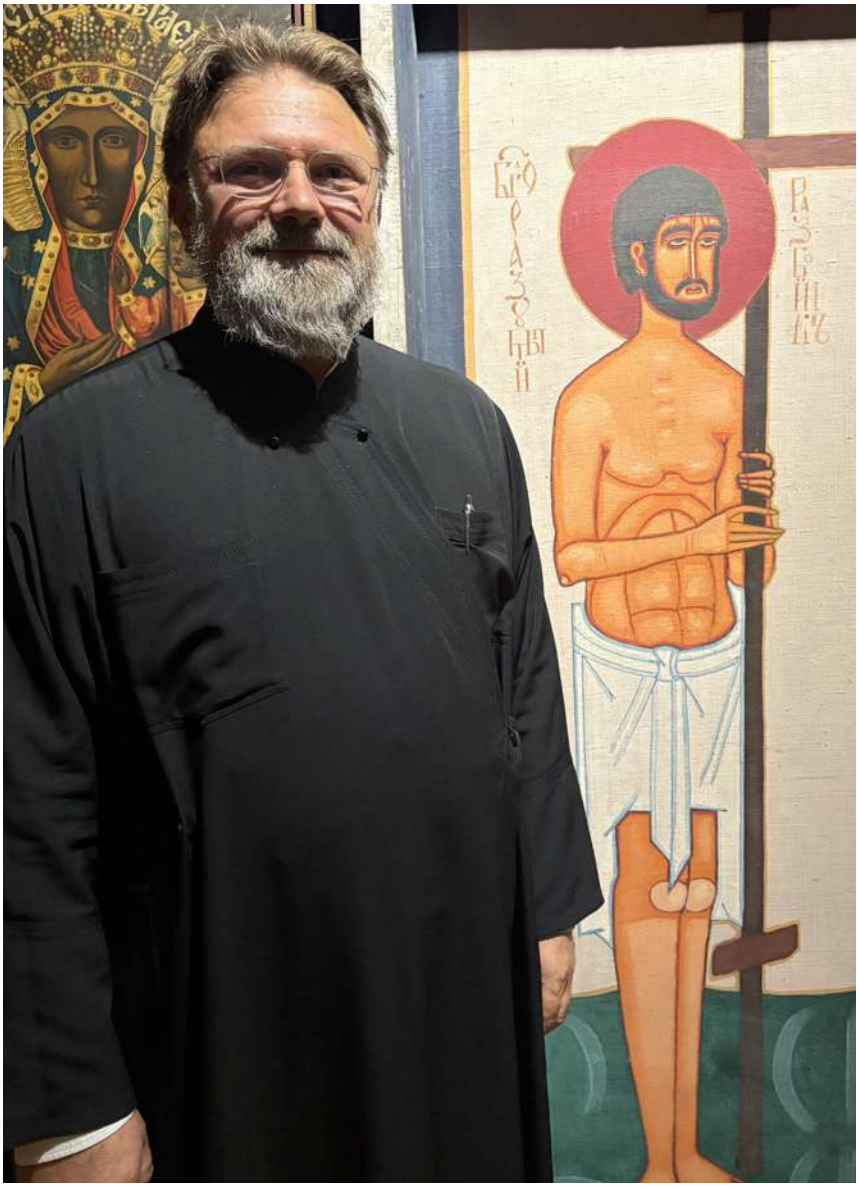
Gdybyśmy wycięli jakiś ledwie dający się zidentyfikować fragment obrazu Nowosielskiego, niezależnie od okresu jego stworzenia, pasowałby on zapewne do wielu kultur i stylów – budząc skojarzenia już to z florenckimi freskami, już to z malunkami czy polichromiami z jakiejś wschodniej ławry, już to z geometrycznym abstrakcjonizmem najwyższej klasy. Gdy jednak przyj-

rzymy się bliżej, to zawsze (z akcentem na „zawsze") daje się rozpoznać jego gest malarski i osobliwą kolorystykę, niezwykle soczyste, rezonujące barwy, z pochłaniającą światło czerwienią i tą niespotykaną nigdzie indziej zielenią. Nowosielski – malarz, teolog, intelektualista, erudyta, autor tekstów o wierze i sztuce – jest nieporównywalny. Fascynacja ikoną nadała tej formie w jego wykonaniu nowy wizerunek, doświadczając widza w niespotykany dotąd sposób. Ale przecież Nowosielski łączy w swojej twórczości wiele bytów: tradycję z awangardą, Wschód z Zachodem, cielesność z natchnioną spirytualnością i mistycyzmem. Jego wyciszony i intymny świat sztuki sakralnej sąsiaduje z realizmem (genialne pejzaże urzekające niepowtarzalną prostotą, portrety i akty) oraz doświadczeniem abstrakcji. Pod względem stylu nie da się Jerzego Nowosielskiego pomylić z kimkolwiek innym, a naśladowcy nigdy nie byli w stanie dorównać pierwowzorowi mistrza. Niekiedy można oczywiście zauważyć wpływ jego stylu na pewnych współczesnych mu malarzy, przedstawicieli nowej ekspresji, neorealistów i abstrakcjonistów, a także na kolejne generacje twórców młodej sztuki, którzy – być może podświadomie – czerpią z zasobów Nowosielskiego. Mimo wszystko, sztuki tego malarza nie można podrobić, przede wszystkim jednak za sprawą tej fascynującej duchowości i tajemniczości, która z obrazów uderza i hipnotyzuje. Nie ucieknę od banału: nikt przed nim, ani po nim nie stworzył takich obrazów i rysunków.

Uruchamiając wyobraźnię i fantazję, można nieco przewrotnie powiedzieć, że na wyimaginowanym ikonostasie figuruje on tam gdzieś razem z Alfredem Lenicą, Erną Rosenstein, Beresiem, Tadeuszem Kantorem, Janem Tarasinem, Jerzym Tchórzewskim, gdzieś obok Magdaleny Abakanowicz, Katarzyny Kobro, Henryka Stażewskiego, Władysława Hasiora, ale może sąsiaduje w tym ikonostasie również z Henri Matissem, Amadeo Modiglianim, Chagallem i Markiem Rothko. Taki alegoryczny ikonostas zmieściłby

zapewne wielu wspaniałych malarzy, łącząc ich skrajności, tworząc barwną mozaikę, fuzję barw i form, a kolorowe aureole przenikałyby się wzajemnie, formując wrota do uniwersalnej świątyni wielkiej sztuki. Oczywiście wyobrażam sobie, że najpiękniej namalowałby taki ikonostas sam Nowosielski.

Na wystawie w Galerii Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku pokazujemy prawie wyłącznie sferę *sacrum* w twórczości Jerzego Nowosielskiego. W przeważającej części znajdują się tu małe formy na papierze: rysunki, wykonane różnymi technikami projekty cerkwi, ikonostasów i detali architektonicznych, które ten malarz tworzył przez większość życia, równolegle z malowaniem większych obrazów olejnych, scenografii i dużych form. Powszechnie wiadomo, że zaprojektował i wykonał wnętrza i polichromie w wielu świątyniach prawosławnych, greckokatolickich, ale również rzymskokatolickich. Z dbałością i wyobraźnią, wykazując przy tym stonowany respekt dla tradycji i konwencji, Nowosielski proponował wiele razy swoje kompletne i nowatorskie koncepcje plastyczne oraz wykraczające poza przyjęty standard wizje różnych świątyń. Wszystkie te dzieła stały się niepowtarzalnym dziedzictwem kultury sakralnej, stanowiąc zarazem dowód genialnej inwencji, przekraczania granic i absolutnie nowego, niespotykanego dotąd, spojrzenia na estetykę. Zmieniały ewolucyjnie i po cichu, ale spektakularnie, krajobraz, architekturę i wnętrza cerkwi. Nawet te drobne szkice, czasem tylko delikatnie nakreślone, innym razem skrupulatnie narysowane projekty, z charakterystycznymi dla Nowosielskiego pięknymi kolorami, magnetyzują i każą się zatrzymać w zadumie i spokoju. Tchnie z tych obrazków mistycyzm i wiara, a za skromnością formy kryje się jakieś niezwykłe osobiste doświadczenie duchowe ich twórcy. Te miniatury mają obezwładniającą moc, zarówno estetyczną, jak i emocjonalną – i warto się o tym przekonać. W moim odczuciu właśnie grecki termin πνεῦμα może stanowić syntetyczne określenie wielozmysłowych, intelek-



Ks. mitrat mgr Jarosław Antosiuk, proboszcz Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie

tualnych i totalnych zjawisk towarzyszących wrażliwemu odbiorcy w spotkaniu z pracami Nowosielskiego.

Jak się okazuje, wielkość geniuszu nie wyraża się w wielkości i rozmiarach dzieła. Skala jest przecież pojęciem względnym. Monumentalizm może przytłaczać i oszałamiać, podczas gdy drobiazgi i detale małego rysunku skupiają uwagę i stymulują wyobraźnię. Prace Nowosielskiego na papierze są absolutnie wyjątkowe, nie tylko dlatego, że papier bywa delikatny, nietrwały i wrażliwy na czynniki zewnętrzne, o czym niekiedy świadczą pożółkłe, albo nawet z lekka wyblakłe z upływem czasu kartki jego rysunków i akwarel. Te małe, pozornie skromne formy bardzo wymownie i bardzo szczególnie odzwierciedlają proces twórczy, czyli moment zapisania przez artystę oryginalnego pomysłu, tę bardzo osobistą wizję nowej architektury sakralnej i koncepcję ze wszech miar nowatorską. Jest to unikatowe świadectwo rodzenia się idei estetycznej i duchowej Jerzego Nowosielskiego, rejestrujące specjalny moment *in statu nascendi*. Każde z tych małych arcydzieł zmieniło w efekcie stylistykę wnętrz świątynnych w wielu obiektach w Polsce, stając się zarazem zapisem intelektualnych podróży wielkiego artysty w poszukiwaniu znaczeń, odczytywaniu symboli i przeżywaniu wiary. Świat nadal uczy się rozpoznawać Nowosielskiego.

Jerzy Konstantynowicz, 2026

Lampki oliwne (*łampady*) z kącika modlitewnego
w pracowni Jerzego Nowosielskiego







Jerzy Nowosielski, Przemienienie; fragment polichromii refektarza Kaplicy pw. Wszystkich Świętych w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – widok na ścianę północną; akryl na desce modrzewiowej, 1995

JERZY NOWOSIELSKI

Pneuma | Πνεῦμα

GREAT SPIRITUALITY CAPTURED IN A SMALL FORM: GENIUS STILL BEING DISCOVERED

Not entirely convinced of his genius, we sometimes constrain ourselves with caution, skepticism, and with our contemporary notions of correctness – even though we instinctively feel that this is painting of the highest order and exceptional quality.

Given that Nowosielski held his debut exhibition in 1955, soon represented Poland at the Biennials in Venice (1956) and São Paulo (1959), and then continued to create art for another sixty years, it is quite impossible to remain indifferent to his work, let alone disregard or overlook his life's work. A co-founder of the Second Kraków Group (*II Grupa Krakowska*), a member of the Polish Academy of Arts and Sciences, and a long-lasting professor at the Academy of Fine Arts in Kraków, he bridged East and West for years; consistently and unobtrusively, he transformed not only Polish painting and the landscape of sacred architecture but also affected the collective social consciences and the way art may be perceived. In 2023, the Parliament of the Republic of Poland designated Jerzy Nowosielski as one of the year's official patrons, thereby marking the centenary of his birth. We all thus had the opportunity to celebrate the artist's legacy in a spectacular, truly national manner. A numer of exhibitions were organized at public institutions and private galleries both at home and abroad, while the Starmach Gallery did an outstanding job of promoting his work. Thousands of people viewed his exhibitions at the National Museum, Zachęta, top Kraków galleries, and many other venues, marveling at Nowosielski's life's work. Yet the question arises: have we truly grasped the stature, the message, and the immense significance of this artist for culture?

As one of the greatest painters in the second half of the 20th century, alongside such outstanding fellow-painters like Jan Cybis,



Jerzy Nowosielski, polichromia refektarza Kaplicy pw. Wszystkich Świętych w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – widok na ścianę zachodnią; akryl na desce modrzewiowej, 1995

Andrzej Wróblewski or Wojciech Fangor, he still seems to be perpetually seeking his rightful and deserved place in the collective Polish consciousness. Certainly – I would venture to state – he has not entered the pop-culture canon. While we hold Nowosielski's art in immense respect and admiration, spontaneously marveling at his genius and the depth of his work, we simultaneously – perhaps subconsciously in a way – attempt to confine his painting to a „ghetto" of Orthodox Church culture. We automatically limit it to contemporary (or even radically reimagined) icon-writing or to the insular realm of Eastern Church theology. Despite numerous theoretical studies, analyses of his oeuvre, and excellent biographies, I am left with the persistent impression that Nowosielski has yet to secure the recognition he deserves in the public eye. What accounts for this undervaluing? It may well be a byproduct of rankings, „art compasses," and the omnipresent—yet not fully understood—art market; a market that plays on emotions to set trends and shape aesthetics, promoting other (albeit excellent) contemporary Polish artists and new art. While the capital resources of a mature art market can determine a painter's historical standing, dissonances and disparities do occur in this regard—Poland included. This reflection does not, of course, apply to enthusiasts of Nowosielski's work—those who have long been captivated by his art, his sensibility, and his mysticism. Yet, even with a thorough knowledge of the broad spectrum of his output—landscapes, nudes, still lifes, abstractions, and set designs (works distinct from his sacred commissions)—we still harbor some hesitation about measuring his achievements against the broader landscape of European and global art. It is well understood that artists should not be compared or ranked; ultimately, art remains a matter of personal perception and individual taste—setting aside, of course, quantifiable metrics such as painting prices, auction results, and representation in prestigious galleries. There is no such thing as the „best painter"—not even if an artist's works command the highest prices or are deemed price-

less—for such a value-based approach to art would, as we know, lead nowhere. While I am unaware of any specific studies or evidence-based surveys, I have an intuitive sense that many contemporary connoisseurs, if asked about Polish art of the modern era, might not place Jerzy Nowosielski on the podium today (sic!). I recently wondered whether, in the current era, Nowosielski would even be able to win a prestigious cultural award like the Special Passport of the „Polityka" magazine... On the other hand, I imagine that anyone asked whether they could conceive of Polish painting without Jerzy Nowosielski would immediately reject the notion. This sense of unease or ambivalence surrounding the reception of Nowosielski's art is puzzling, given that he is a painter who is thoroughly universal, avant-garde, brilliant, and truly one-of-a-kind—possessing a style, artistry, innovation, and spirituality unlike anything else in the world. The passage of time does not diminish this body of work; on the contrary, it treats Nowosielski's art much like the finest vintage wines. It is worth noting that the aforementioned tendency to categorize him or pigeonhole him into a specific movement can actually deprive us of the freedom of perception, the liberty of interpretation, and the chance to experience his art and sensibility in a natural, profound way. Put simply, we are constantly discovering this painter anew. I would venture to suggest that the world will become even more convinced of the historic, groundbreaking significance of Nowosielski's painting a century or two from now—assuming, of course, that civilization still makes room for art in that future era.

Let us imagine an intelectual experiment: If one were to isolate a barely identifiable tiny fragment of a painting by Nowosielski – regardless of the period in which it was created – it would likely fit into a multitude of cultures and styles, evoking associations ranging from Florentine frescoes and the polychromies of an Eastern lavra to top-tier geometric abstraction. Yet, upon closer inspection, his

painterly gesture and distinctive palette are always (let's emphasize *always*) – recognizable: those incredibly rich, resonant colors, featuring a light-absorbing crimson red and a green unlike any other. Nowosielski – painter, theologian, intellectual, polymath, and author of writings on faith, religion and art – is truly incomparable. His fascination with the icon gave that sophisticated form a new identity in his hands, offering the viewer an unprecedented experience. Indeed, Nowosielski's work is a special fusion of many areas: tradition with the avant-garde, East with West, and physicality with a sincere inspired spirituality and mysticism. His silent, contemplative and, actually, intimate world of sacred art coexists with realism, e.g. brilliant landscapes captivating in their unique simplicity, as well as portraits and nudes, and an engagement with abstraction. Regarding his style, Jerzy Nowosielski is unmistakable, and imitators have never been able to match this master's original vision. Evidently, the influence of his style was at times clearly discernible in other contemporary painters, including certain representatives of new expressionism, neorealists, and abstractionists, but also there was a strong impact on subsequent generations of younger artists who, perhaps subconsciously, draw upon Nowosielski's creative legacy. However, his art remains inimitable, primarily due to the fascinating spirituality and sense of mystery that emanate from his paintings, usually holding the viewer spellbound. I cannot avoid a cliché: no one, either before or since, has created paintings and drawings quite like his.

Let your imagination run wild… You could – a little perversely and specifically – figure out that on an imaginary, hypothetic iconostasis, this artist appears somewhere alongside Alfred Lenica, Erna Rosenstein, Bereś, Tadeusz Kantor, Jan Tarasin, and Jerzy Tchórzewski, or perhaps next to Magdalena Abakanowicz, Katarzyna Kobro, Henryk Stażewski, and Władysław Hasior; although he might also share that iconostasis with Henri Matisse, Ame-



Jerzy Nowosielski, fragment Ikonostasu dla Orzeszkowa w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie – Matka Boża z Dzieciątkiem; olej, płótno na desce, 1966

deo Modigliani, Chagall, and Mark Rothko. A great team. Such an allegorical iconostasis would surely accommodate many magnificent painters, uniting their extremes and creating a vibrant mosaic: a fusion of colors and forms, where colorful halos would intermingle to shape the gateway to a universal Temple of Great Art. Of course, I truly believe that Nowosielski himself would have painted such an iconostasis most beautifully.

The exhibition at this unusual place, the Gallery of the District Chamber of Physicians in Białystok, focuses almost exclusively on the sacred dimension of Jerzy Nowosielski's work. It primarily features small-scale works on paper: drawings and designs for Orthodox churches, iconostases, and several architectural details created using various techniques. In fact, the artist produced these throughout most of his life, alongside his larger oil paintings, stage designs, and monumental works. It is well known that he designed and executed interiors and polychromies for numerous Orthodox and Greek Catholic churches, as well as Roman Catholic ones. With care and imagination – and a respectful, balanced approach to tradition and Byzanthine convention – Nowosielski repeatedly proposed comprehensive, innovative artistic concepts and visions for various places of worship that transcended established standards. These works have become a unique part of our sacred cultural heritage, serving as a testament to his brilliant inventiveness, his willingness to push boundaries, and his entirely new, unprecedented perspective on aesthetics. They quietly yet spectacularly transformed the landscape, architecture, and interiors of Orthodox churches. Even these small sketches – ranging from delicate outlines and seemingly sloppy drawings to those meticulously drawn plans, most of them featuring Nowosielski's signature beautiful colors – invite the viewer to pause in a quiet contemplation. These images radiate mysticism and faith; the artist's profound personal spiritual experience lies beneath their modest forms. These minia-

ture art pieces have an overwhelming power – both aesthetic and emotional – that is well worth experiencing firsthand. In my view, the Greek term πνεῦμα (*pneuma*) may be a concise designation for the multisensory, intellectual, and kind of a total, all-encompassing phenomena that accompany each sensitive viewer in his/her encounter with Nowosielski's works.

Apparently, the greatness of genius is not expressed by the scale or size of the work itself. After all, scale is a relative concept. Monumentality can overwhelm and dazzle, indeed, whereas the minutiae and details of a small drawing focus the attention and stimulate our imagination. Nowosielski's works on paper are truly exceptional – and not merely because paper is inherently delicate, ephemeral, and vulnerable to external effects, as evidenced by the yellowing or slight fading of the sheets bearing his drawings and watercolors over time. These small, seemingly modest forms reflect the creative process with remarkable eloquence and distinctiveness: that pivotal moment when the artist captured an original idea – a deeply personal vision of new sacred architecture and a concept that was innovative in every respect. They stand as a unique testament to the genesis of Jerzy Nowosielski's aesthetic and spiritual ideas, capturing a special moment *in statu nascendi*. Ultimately, each of these small masterpieces largely transformed the interior styling of numerous sacred spaces across Poland. This documented thereby the great intellectual journey of the artist – his quest for meaning, his interpretation of symbols, and his lived experience of faith. The world is still learning to recognize Nowosielski.

Jerzy Konstantynowicz, 2026

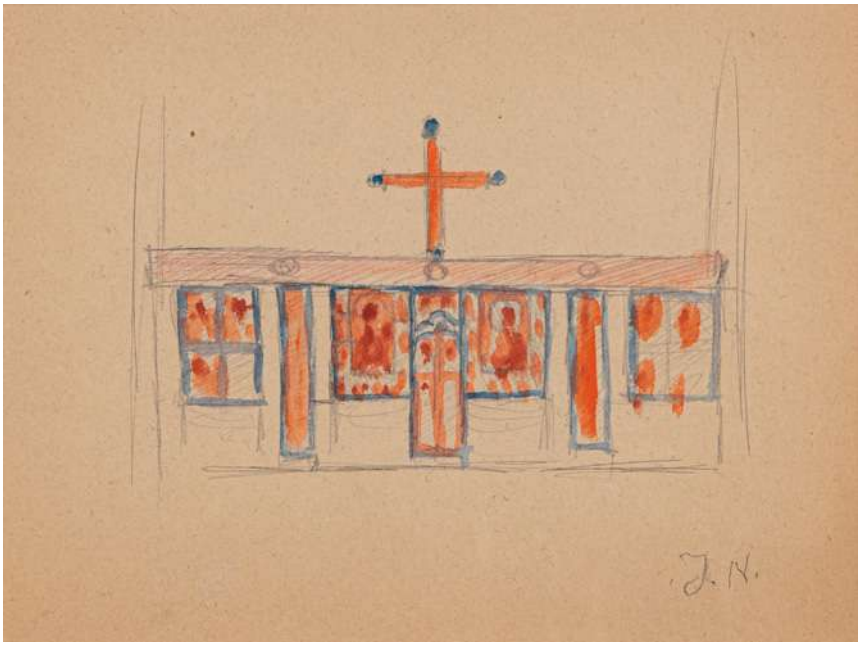


Ks. mitrat mgr Jarosław Antosiuk i dr Paweł Pecuszok we wnętrzu refektarza

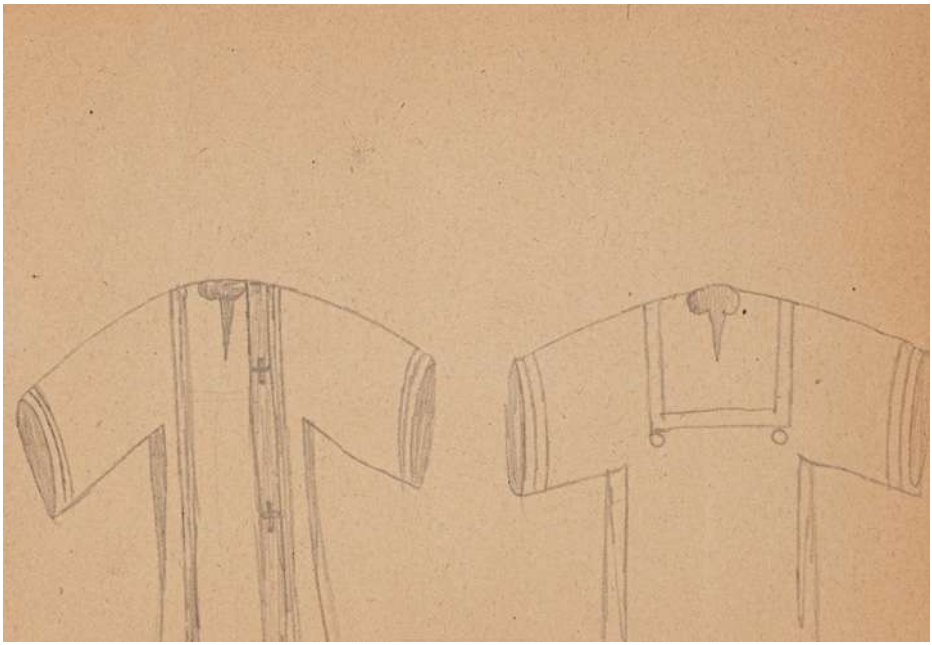


Jerzy Nowosielski, Ikonostas dla Orzeszkowa w Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie





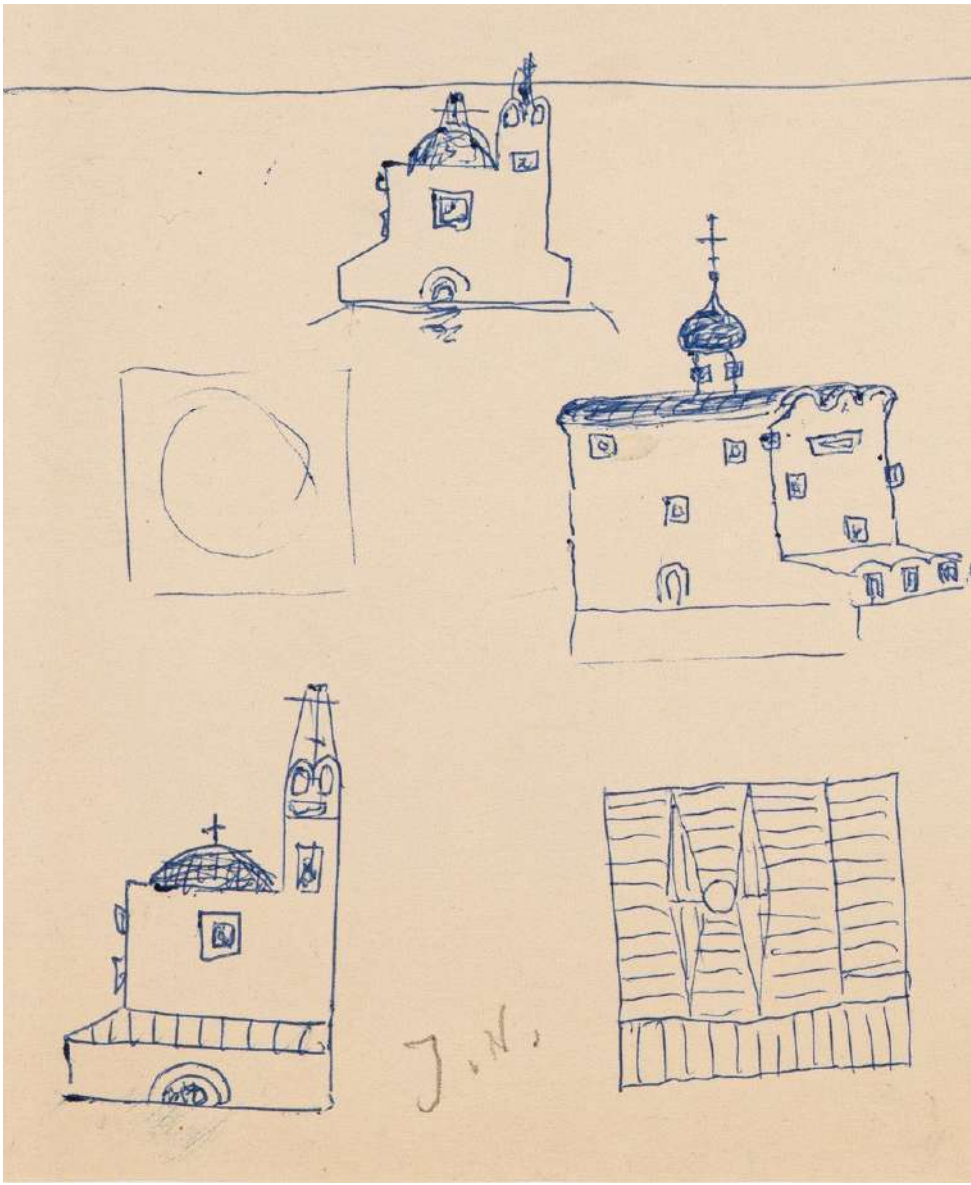
Ikonostas, projekt, ołówek, akwarela, papier, 15 x 21 cm
Na odwrociu szkice szat liturgicznych



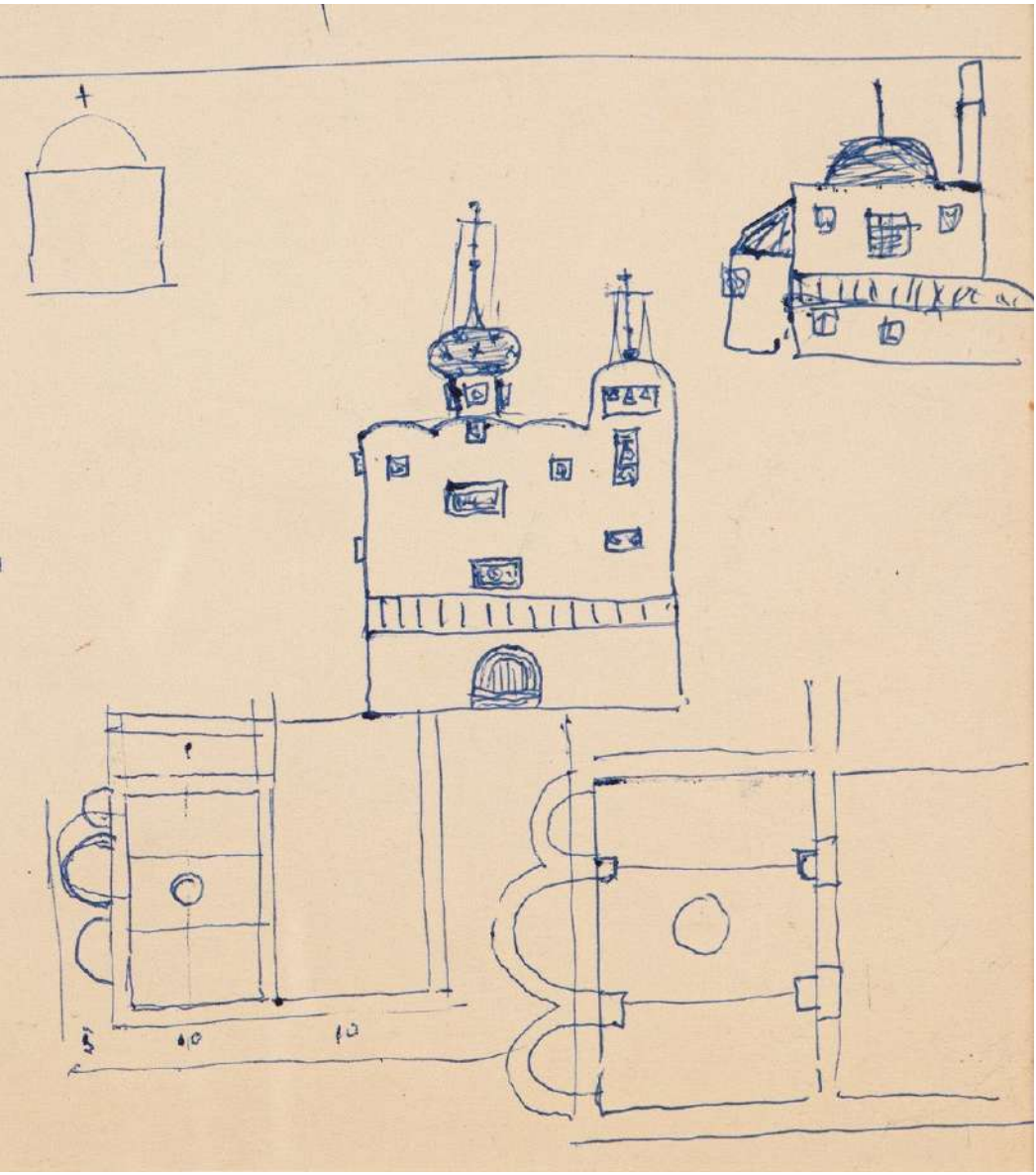
Jeden z największych malarzy tworzących w drugiej połowie XX w. wydaje się ciągle szukać należnego miejsca w zbiorowej polskiej percepcji. Świat nadal uczy się rozpoznawać Nowosielskiego, a my – nawet znając gruntownie szerokie spektrum twórczości Nowosielskiego – nadal jakby obawiamy się skonfrontowania jego dokonań ze sztuką europejską i światową.

Projekt witraża do Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie, akwarela, tusz, papier, 30 x 16 cm, 1997 (własność Parafii Prawosławnej w Krakowie)

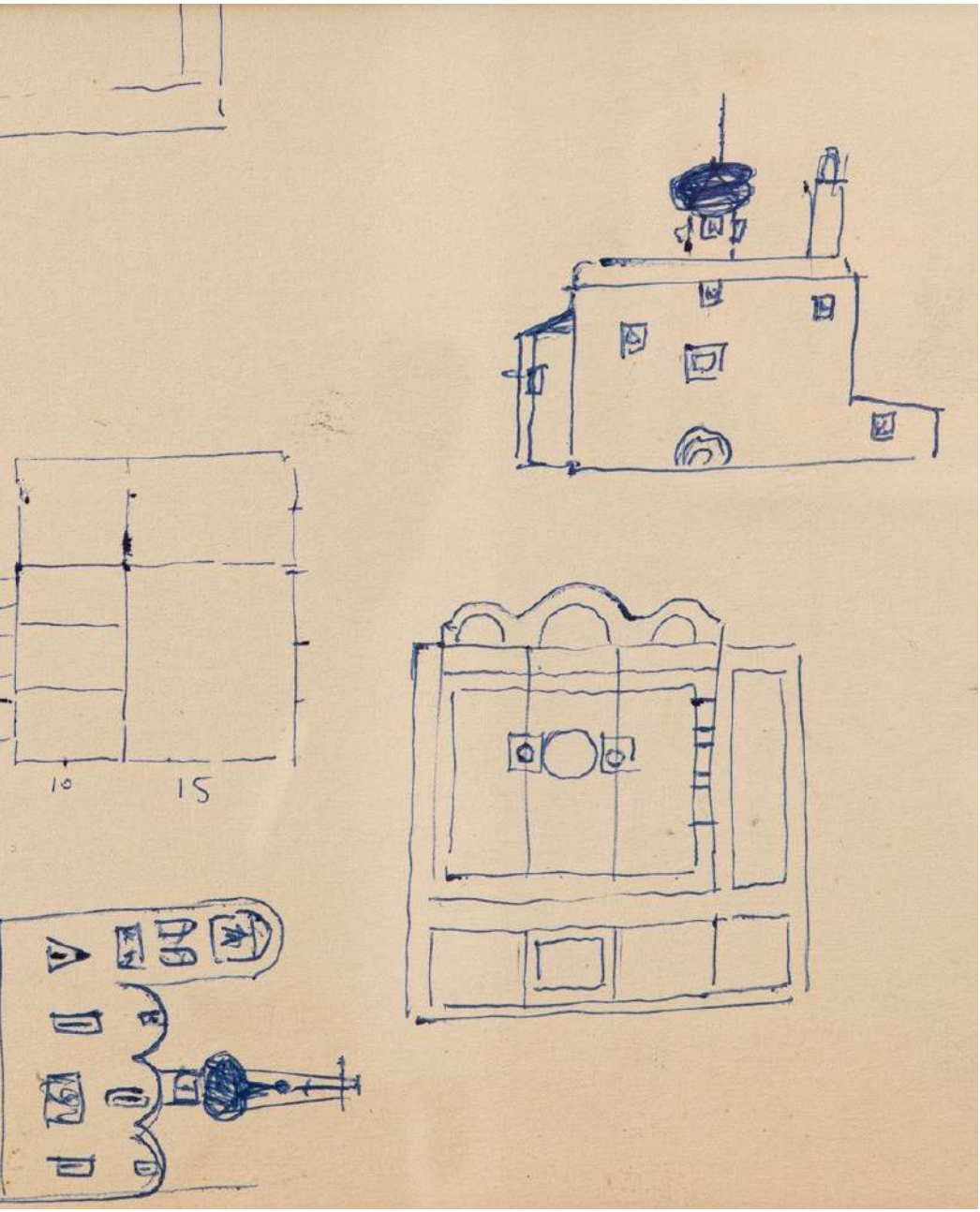


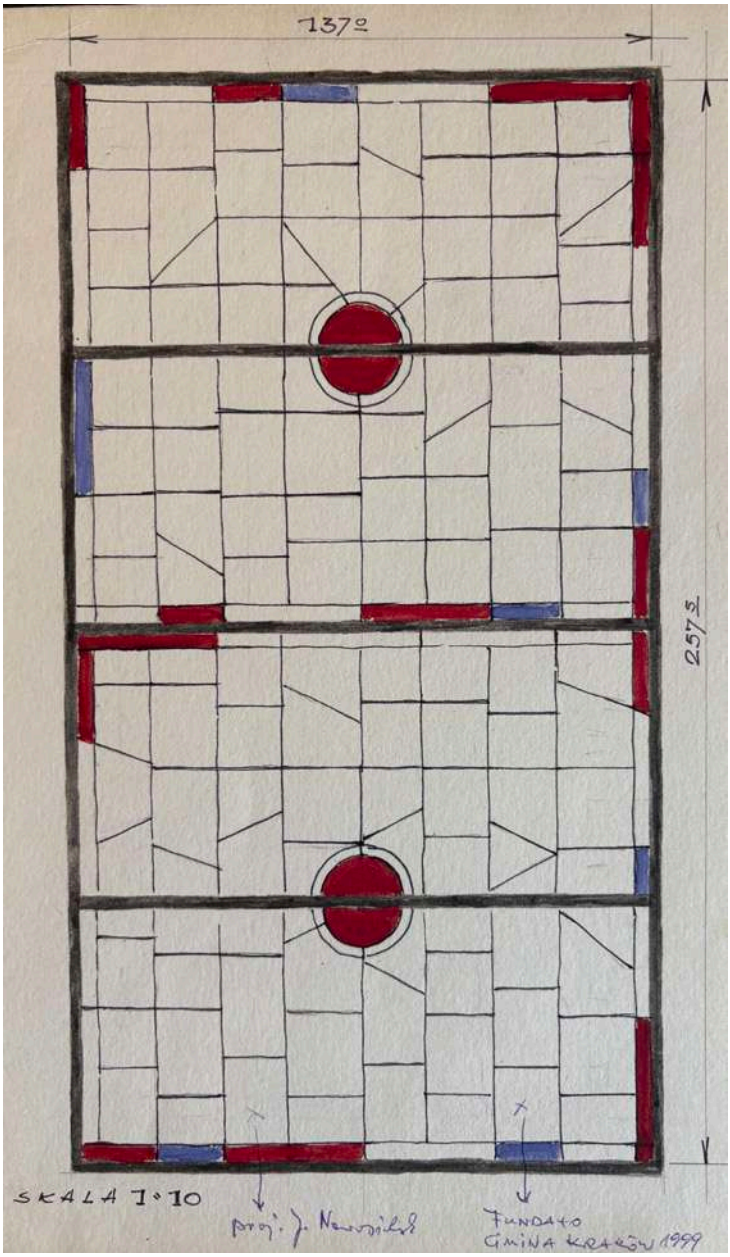


Projekty architektoniczne i plany cerkwi, długopis, papier, 15 x 25 cm
Na odwrociu (strony 34–35) szkice architektoniczne i plany cerkwi, długopis




35


10
15



Projekt witraża do Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie, akwarela, tusz, papier, 30 x 21 cm, 1999 (własność Parafii Prawosławnej w Krakowie)

To styl, artyzm, innowacyjność i duchowość, jakich nie sposób znaleźć gdziekolwiek indziej w świecie. Upływający czas nie dewaluuje tej twórczości, a jego dzieła stanowią dowód genialnej inwencji, przekraczania granic i nowego, niespotykanego dotąd, spojrzenia na estetykę.

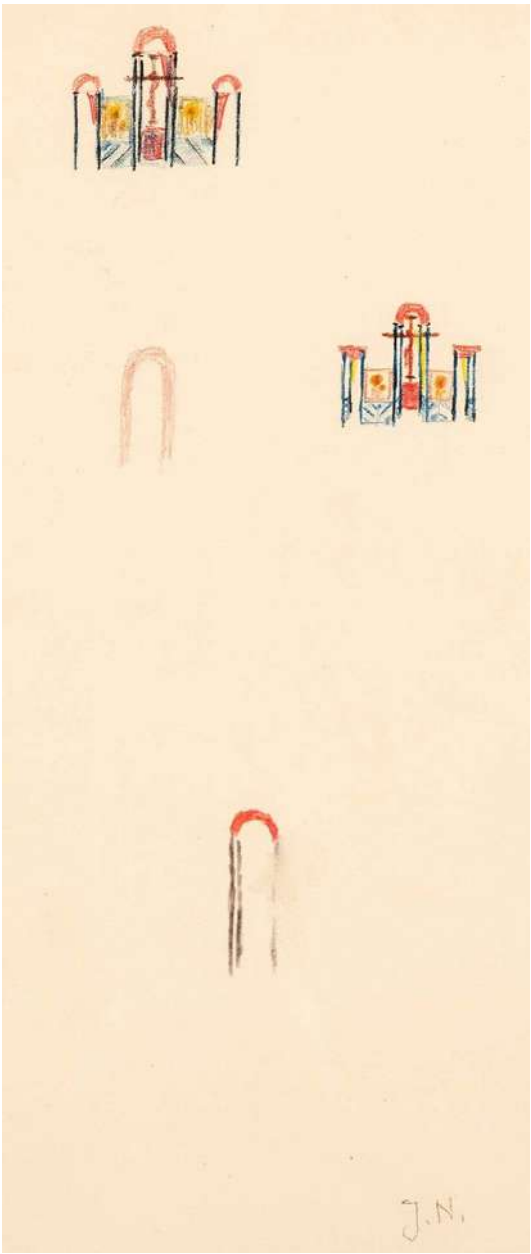
Szkice koncepcyjne niezrealizowanej wizji projektu Soboru św. Trójcy w Hajnówce, akwarela, papier, 17 x 8 cm, lata 70-te XX w.
Na odwrociu szata liturgiczna, akwarela







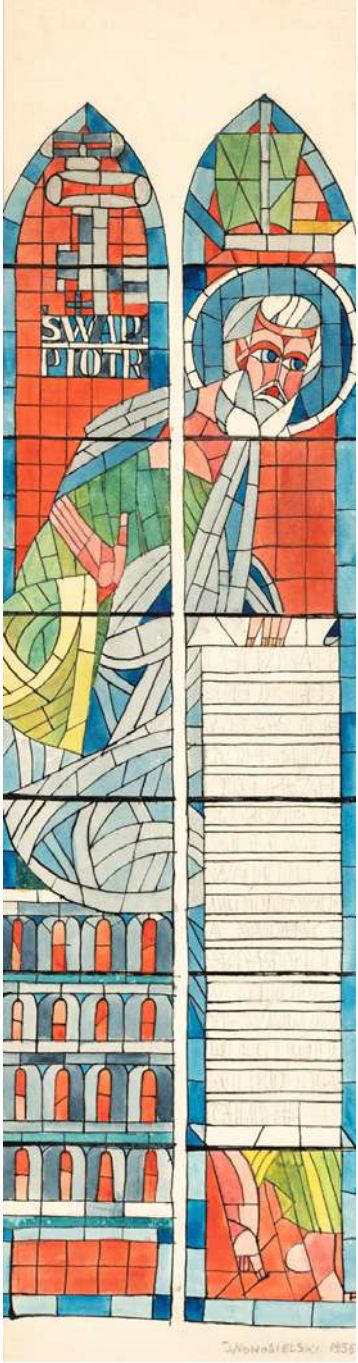
J.N.



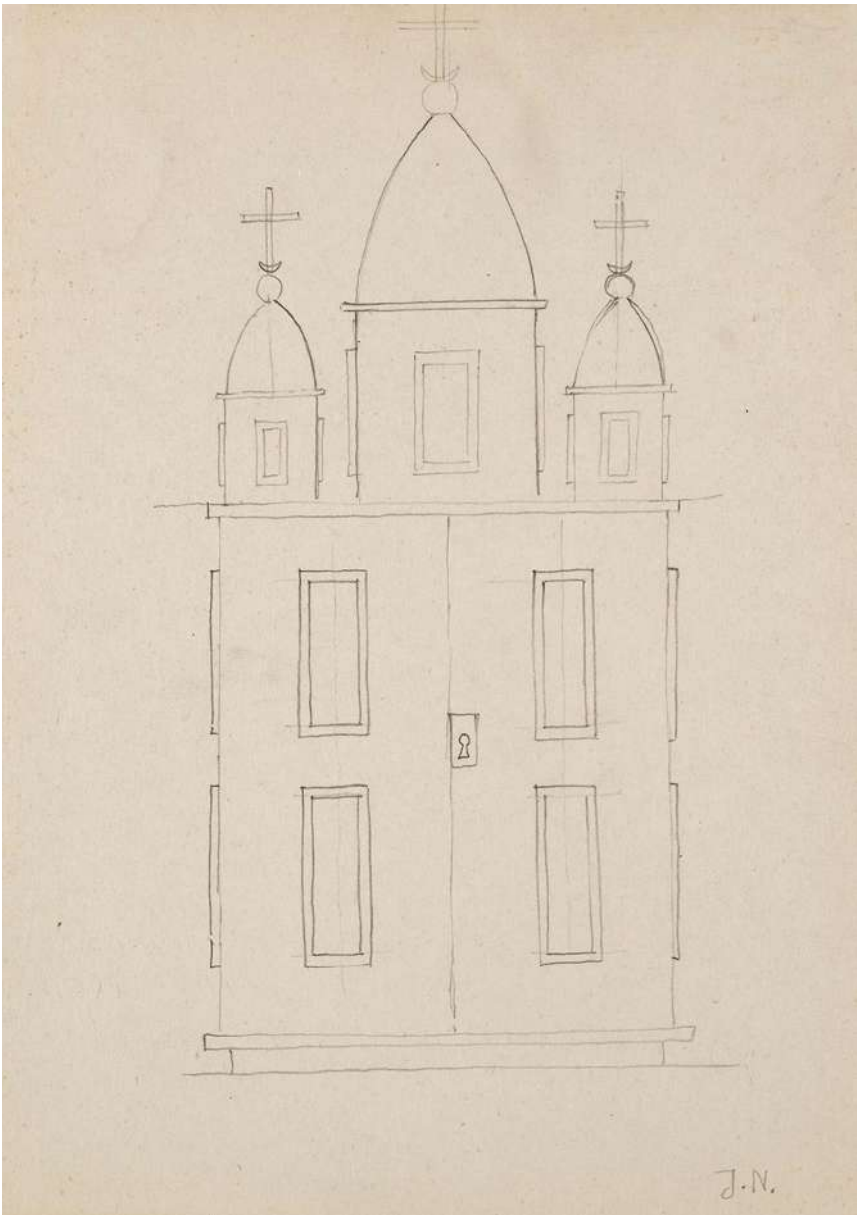
Szkic diakona – orarion / szata,
długopis, papier, 23 x 16 cm

Projekty ikonostasów,
kredka, papier, 34 x 16 cm

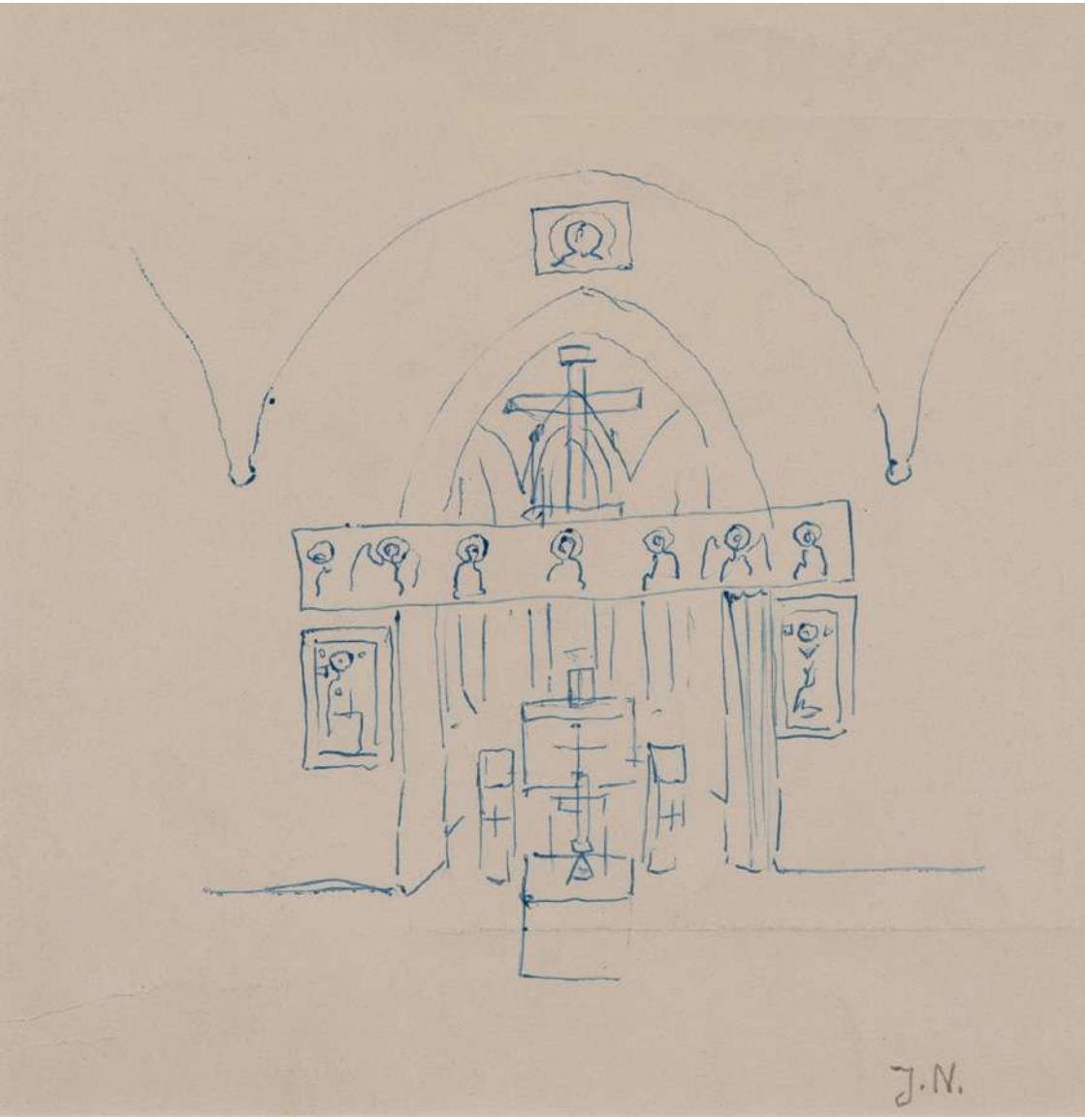
Nieustannie odkrywamy tego malarza. O historycznym, przełomowym znaczeniu malarstwa Nowosielskiego świat przekona się zapewne jeszcze bardziej za sto lub dwieście lat.



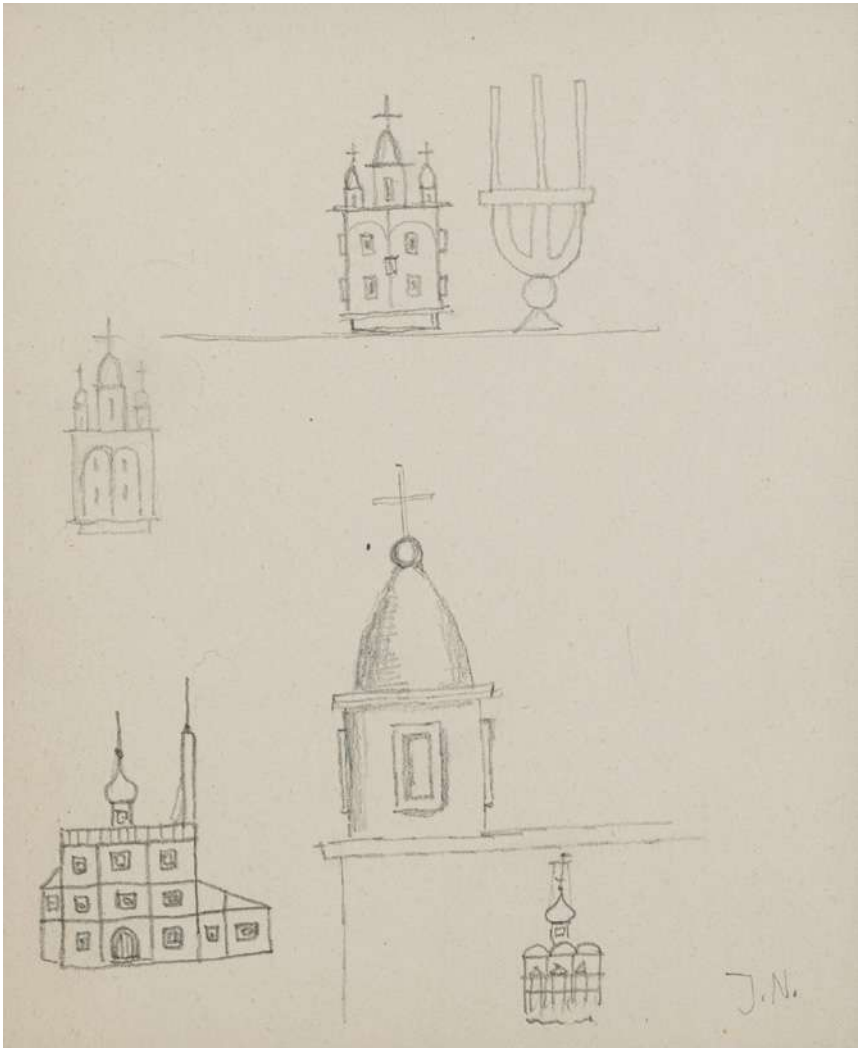
Koncepcja niezrealizowanego projektu witraża do okien Katedry pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, akwarela, ołówek, papier, 72 x 17 cm, 1955



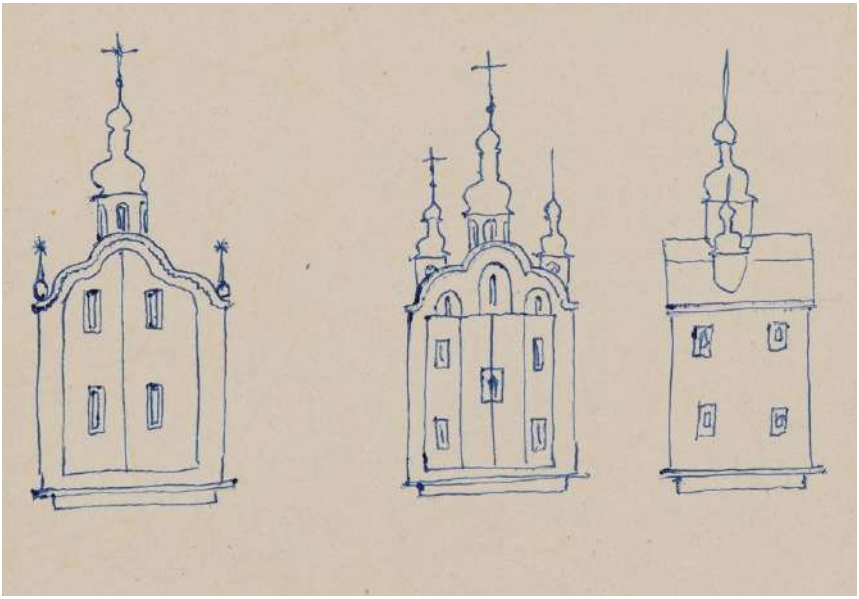
Szkic darochranitielnicy (tabernakulum), ołówek, papier, 32 x 23 cm



Szkic koncepcyjny ikonostasu do cerkwi greckokatolickiej w Krakowie – Kaplica pw. św. Doroty w kościele pw. św. Katarzyny oo. Augustianów, tusz niebieski, papier, 24 x 20 cm, 1972



Szkice architektoniczne darochranitielnic (tabernakulów) ołówek, papier, 23 x 19 cm
Na odwrociu szkice architektoniczne darochranitielnic (tabernakulów), długopis



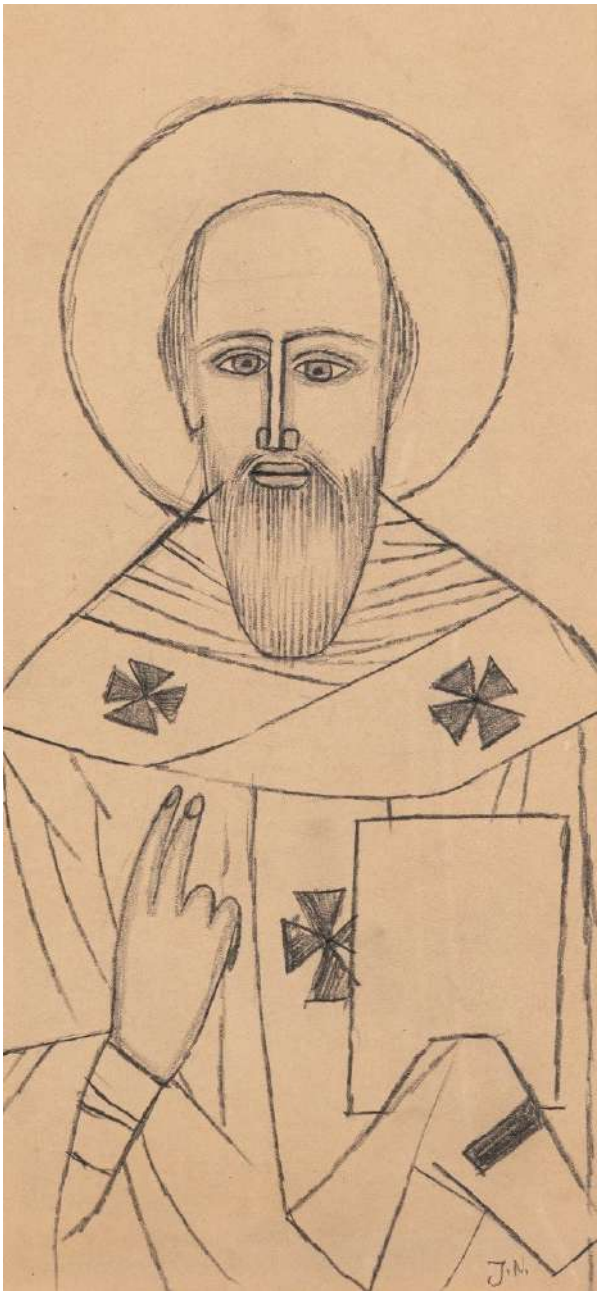
Szkic polichromii, akwarela, ołówek, 15 x 21 cm





Fascynacja Jerzego Nowosielskiego ikoną nadała tej formie w jego wykonaniu nowy wizerunek, doświadczając widza w niespotykany dotąd sposób.

Postać św. Mikołaja, ołówek, kredka, papier, 32 x 15 cm
Na odwrociu (strona 52) Kleofasowa, ołówek




Kleofasowa

Postać Cyryla Jerozolimskiego, ołówek, papier, 22 x 14 cm



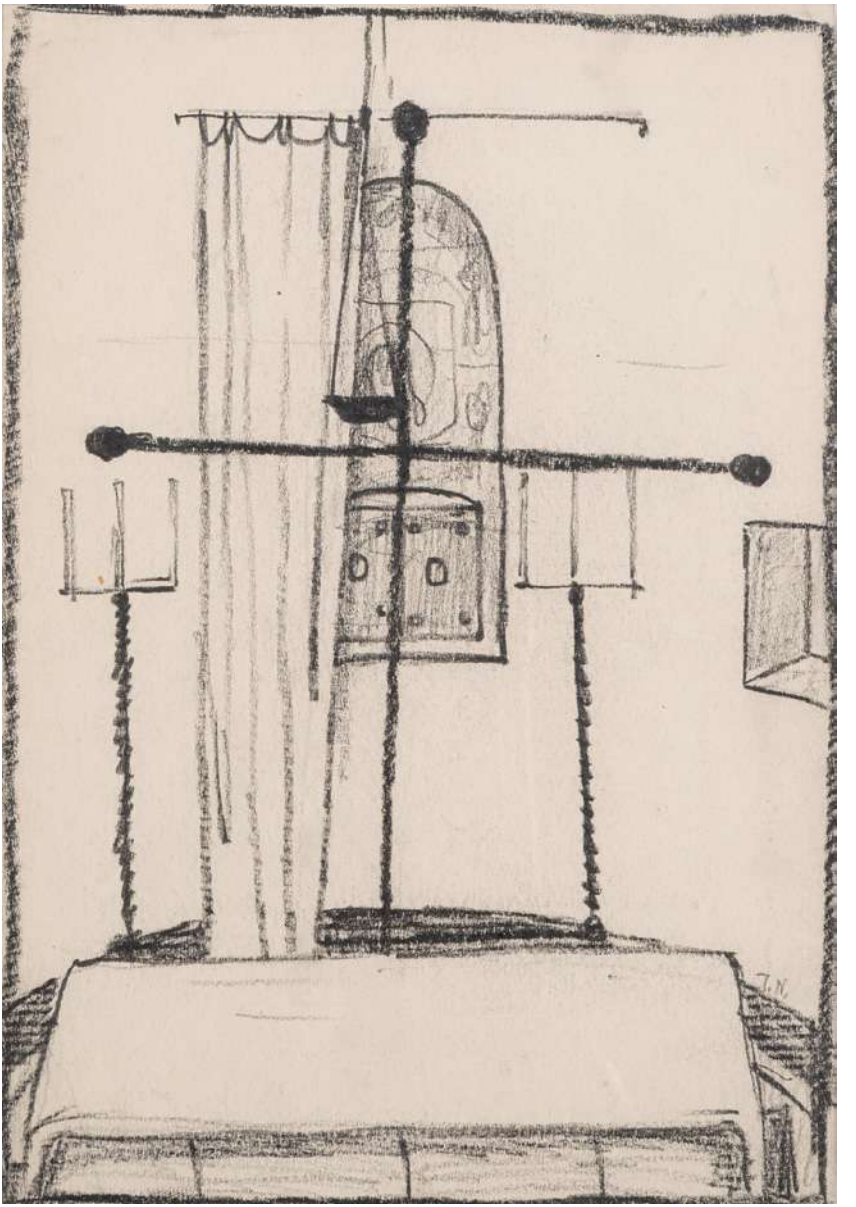


Szkice postaci, tusz, papier, 21 x 16 cm

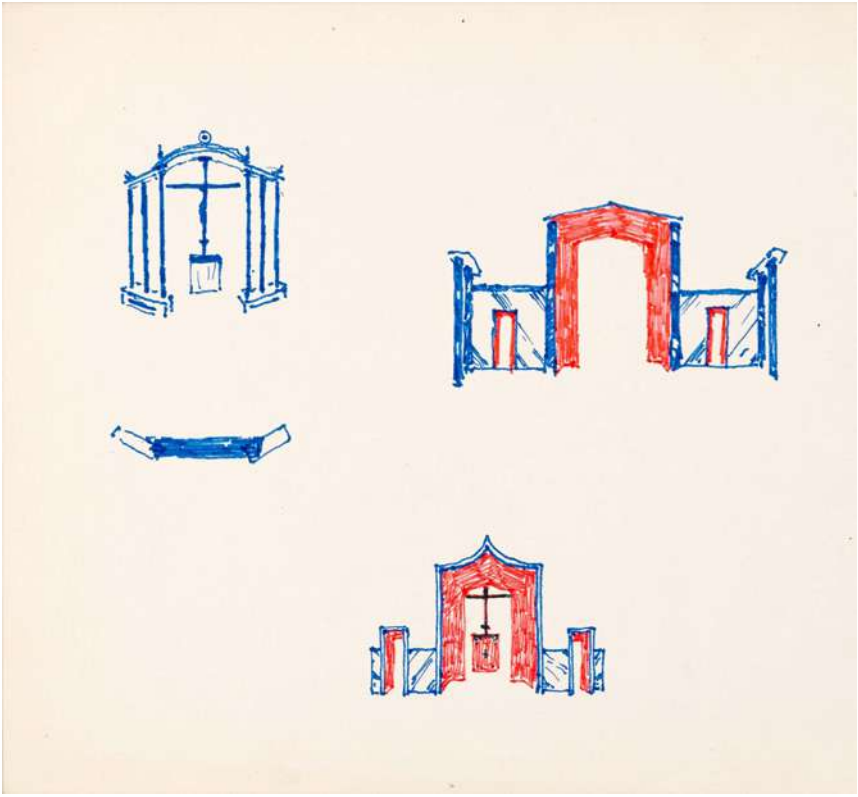
Szkic proroka, ołówek, kredka,
29 x 11 cm
Na odwrociu (strona 56) szkic
architektoniczny prezbiterium, ołówek



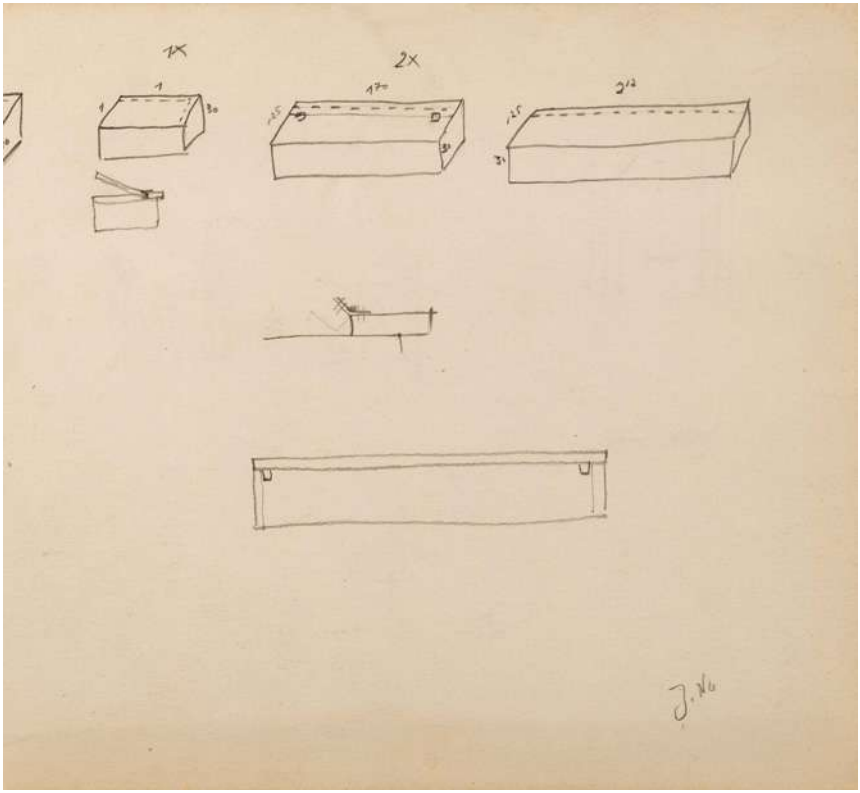




Szkic wnętrza świątyni, kredka, ołówek, papier, 32 x 23 cm



Szkic ikonostasu, cienkopis, papier, 23 x 25 cm
Na odwrociu szkice, ołówek


1x
2x

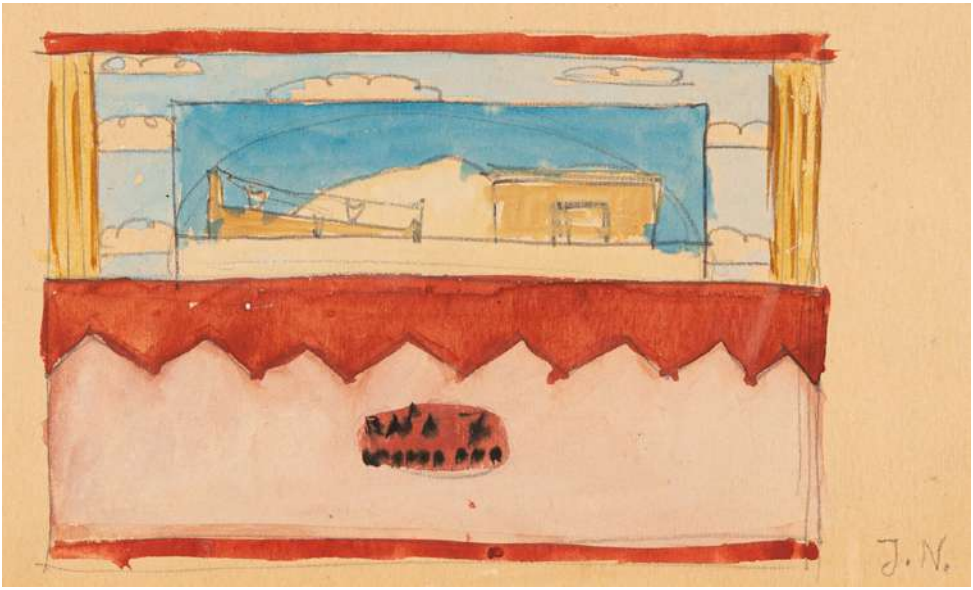
Kapliczka w Bodakach (Łemkowszczyzna),
olej, płótno, 46 x 37 cm, 1994

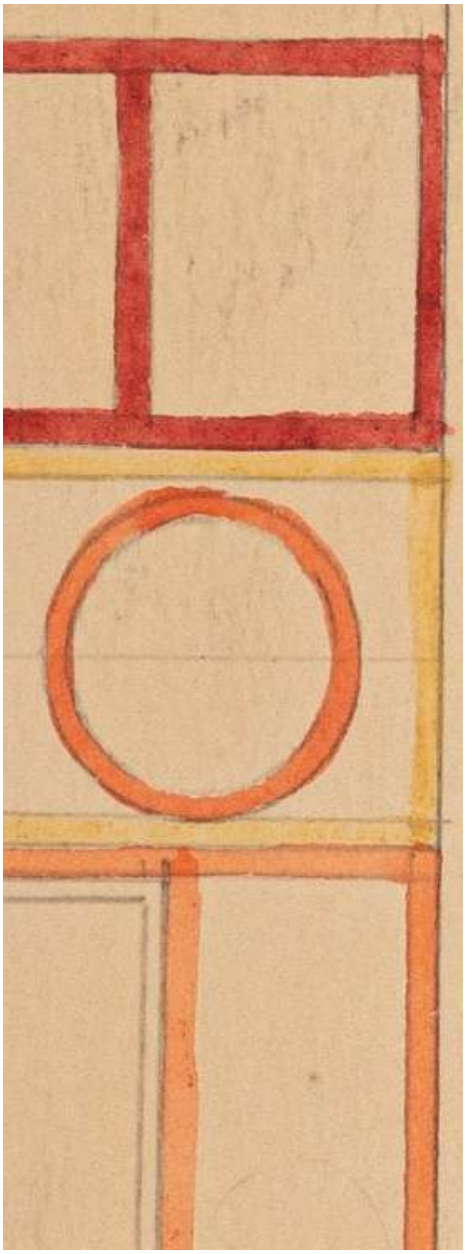


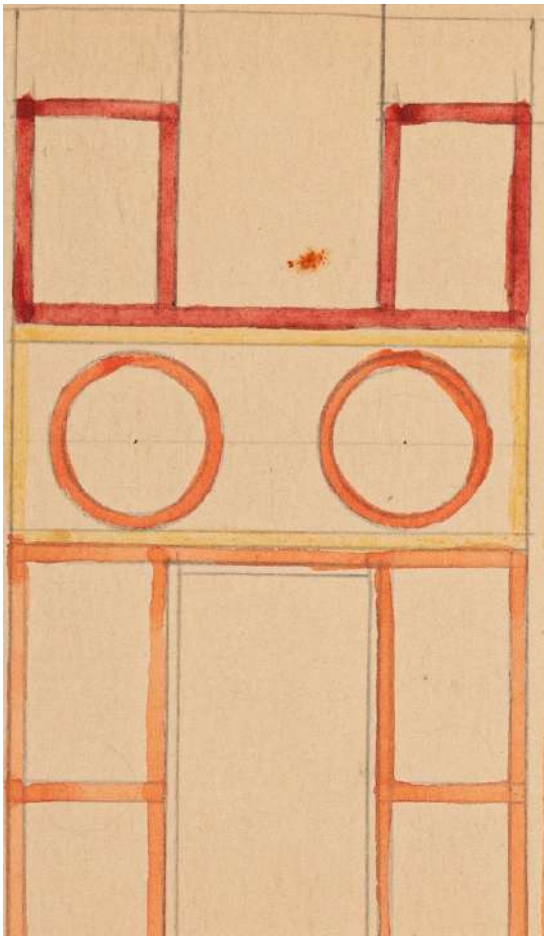


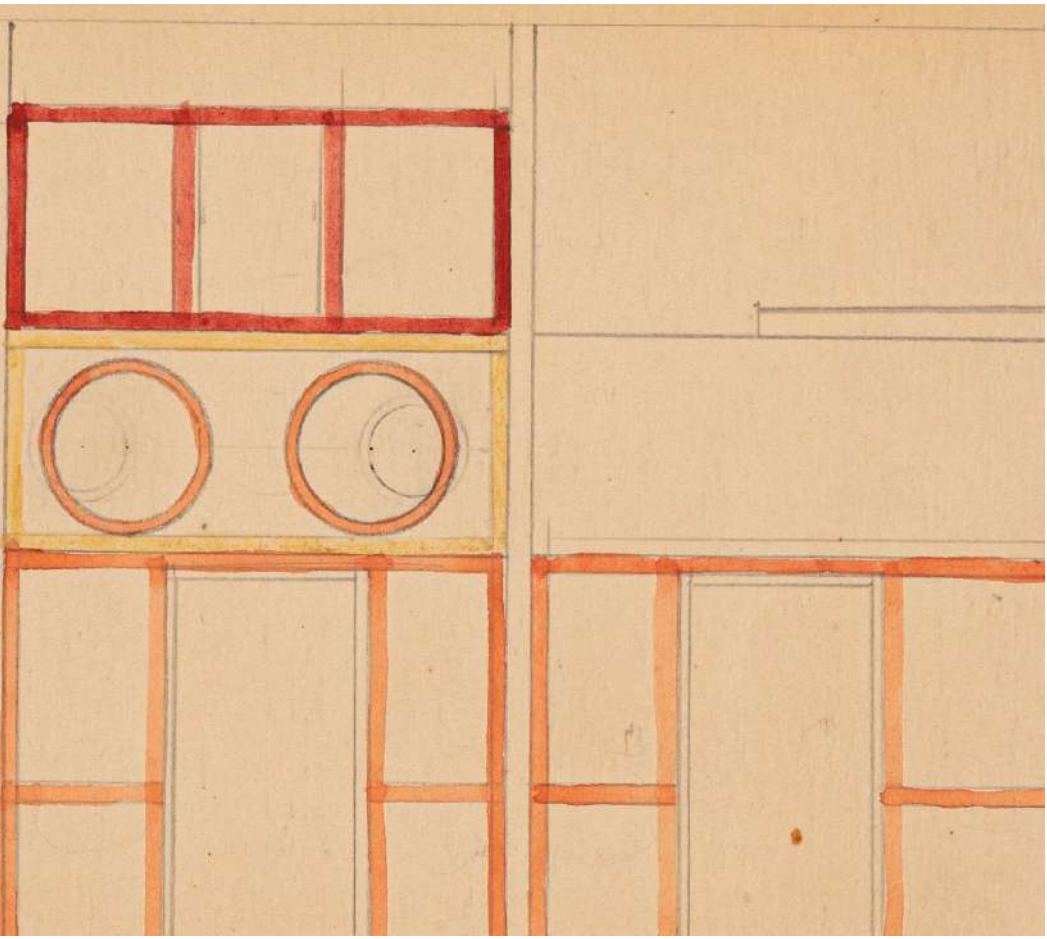
Nowosielski zmienił nie tylko polskie malarstwo i krajobraz architektury sakralnej, ale również zbiorową świadomość i odbiór sztuki. Każdy człowiek zapytany, czy wyobraża sobie polskie malarstwo bez Jerzego Nowosielskiego, natychmiast zaprzeczyłby tej tezie.

Projekt scenografii, akwarela, ołówek,
papier, 23 x 12 cm









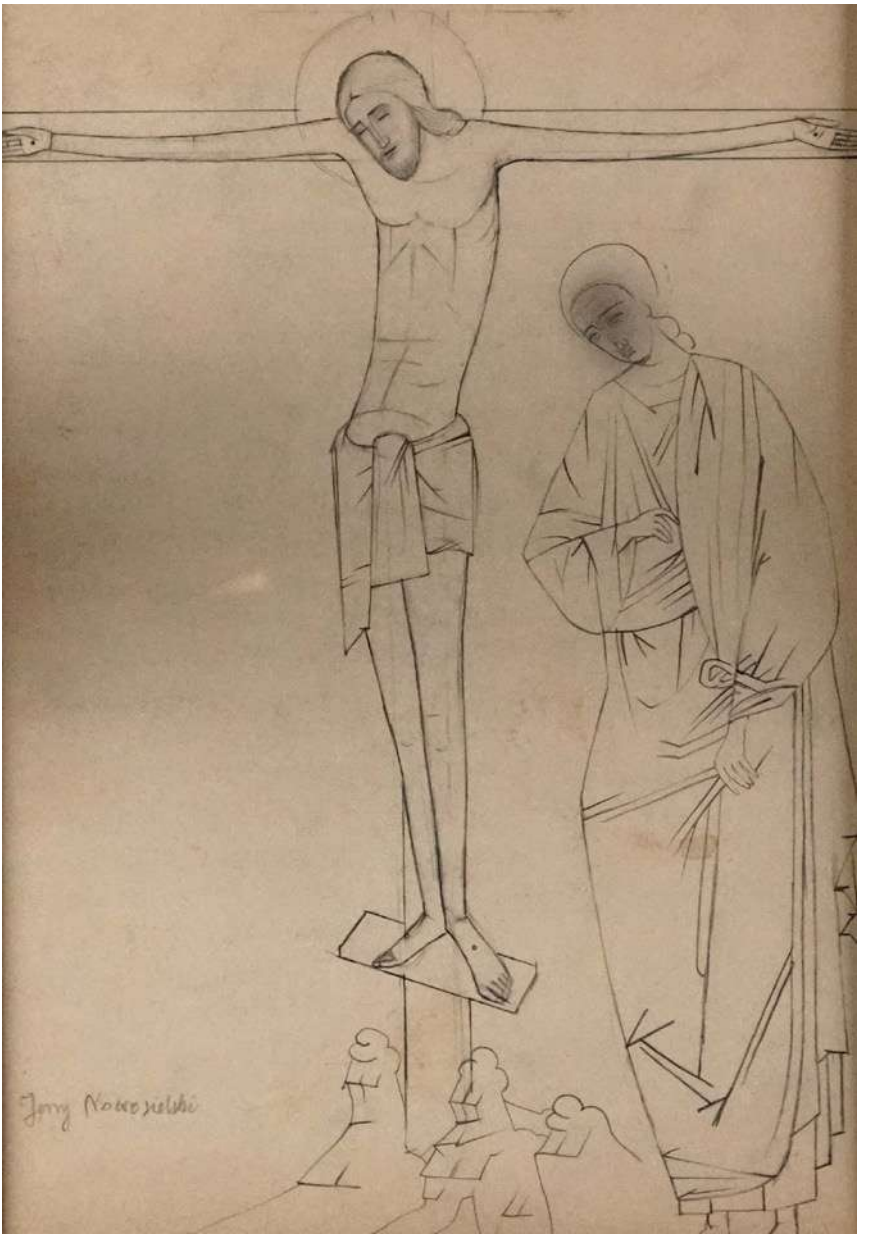
Projekt polichromii w Kościele św. Franciszka w Izabelinie, lata 50-te XX w.

Gdy przyjrzymy się bliżej dziełom Nowosielskiego, zawsze daje się rozpoznać jego kreskę, gest malarski i osobliwą kolorystykę, niezwykle soczyste, rezonujące barwy, z pochłaniającą światło czerwienią i tą niespotykaną nigdzie indziej zielenią.



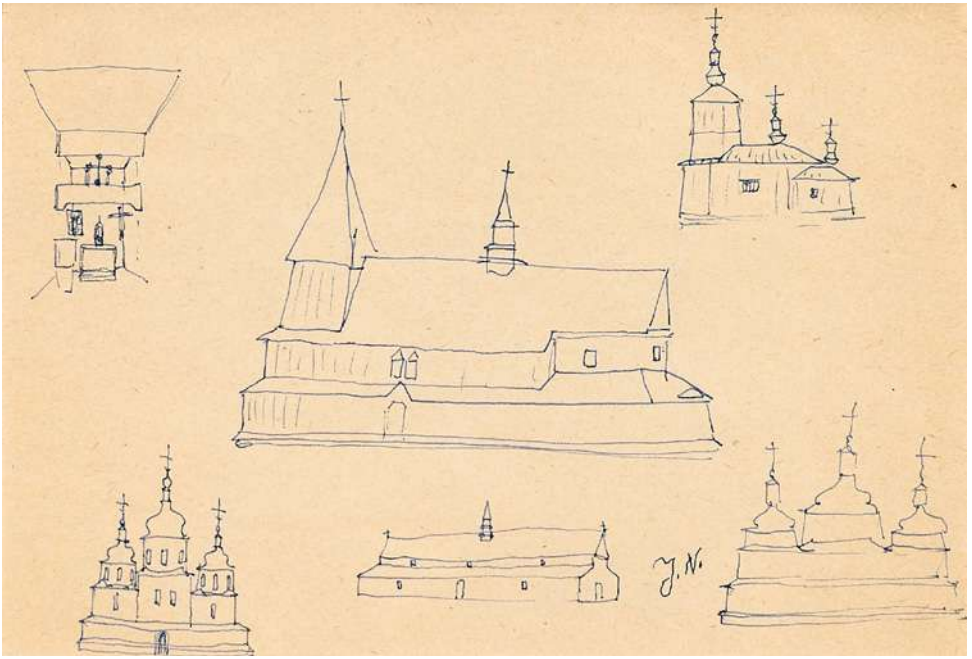
Projekt ikonostasu, akwarela, karton, 31 x 21 cm

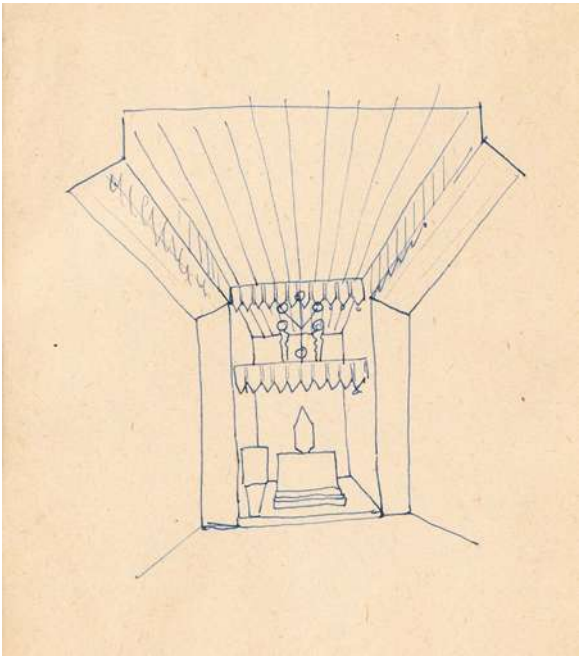
Sztuki Jerzego Nowosielskiego nie można podrobić, za sprawą stylu, gestu, formy i koloru, lecz przede wszystkim dzięki tej fascynującej duchowości i tajemniczości emanującej z obrazów.

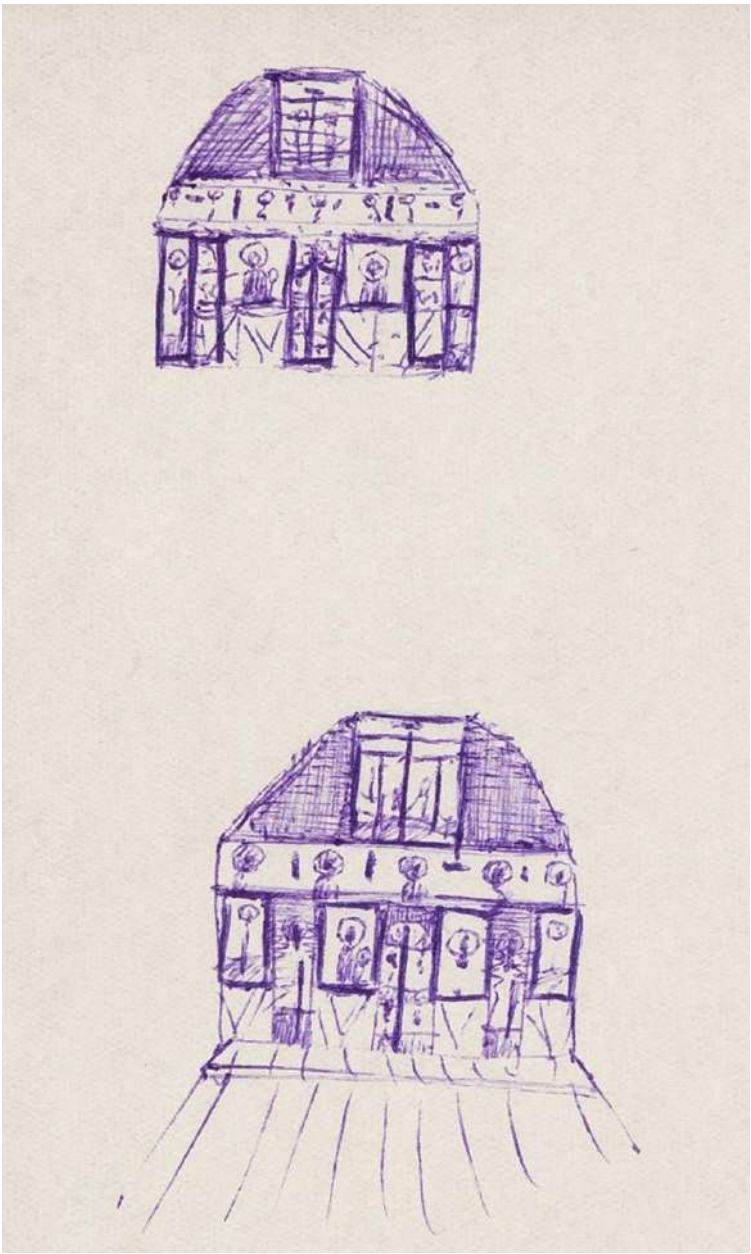


Postać Chrystusa ukrzyżowanego i Maryi Bolejącej, ołówek, papier

Szkice architektoniczne cerkwi, tusz, papier, 20 x 14 cm
Na odwrociu szkic ołtarza



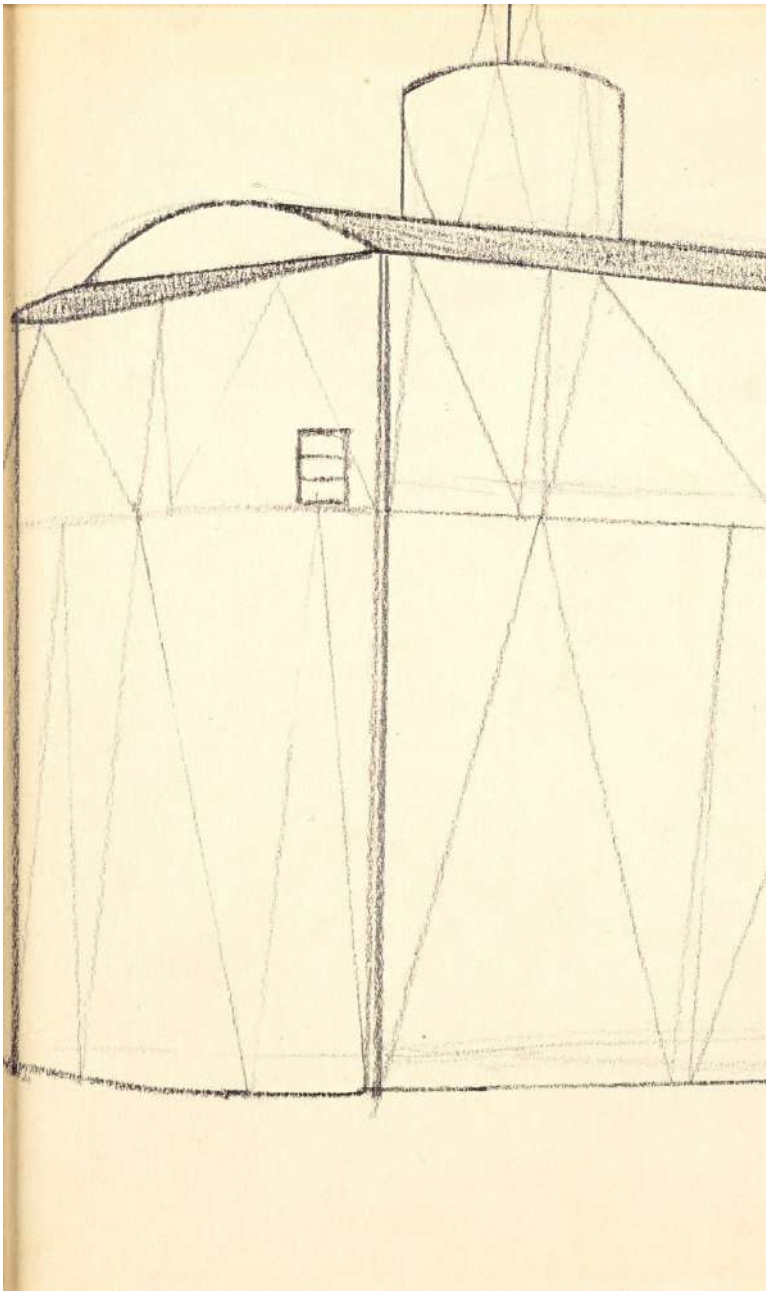


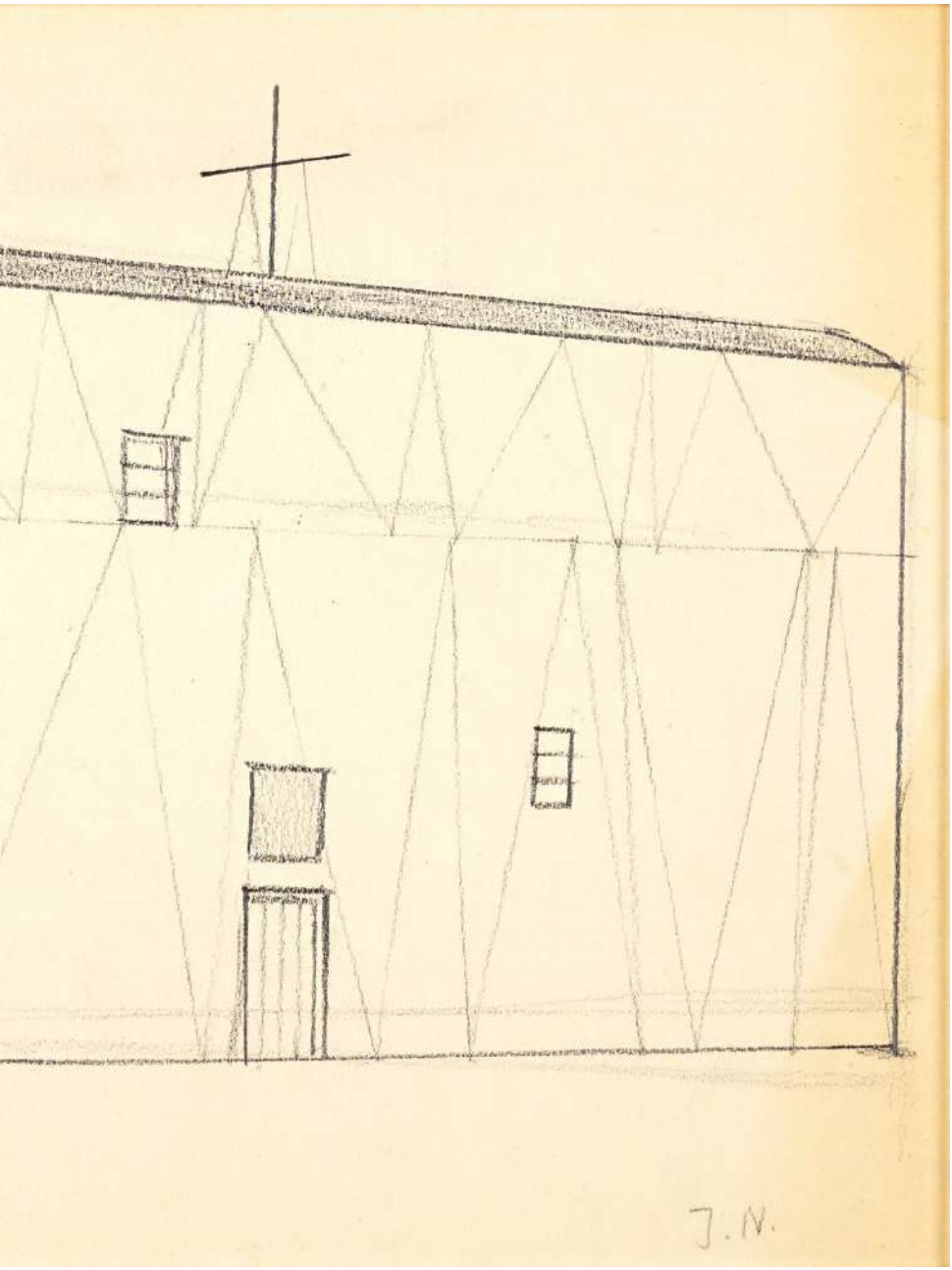


Szkice koncepcyjne wnętrza cerkwi prawosławnej w Orzeszkowie, długopis, papier, 21 x 20 cm, lata 60-te XX w.


J. N.

Projekt kościoła, ołówek, papier, 31 x 23 cm

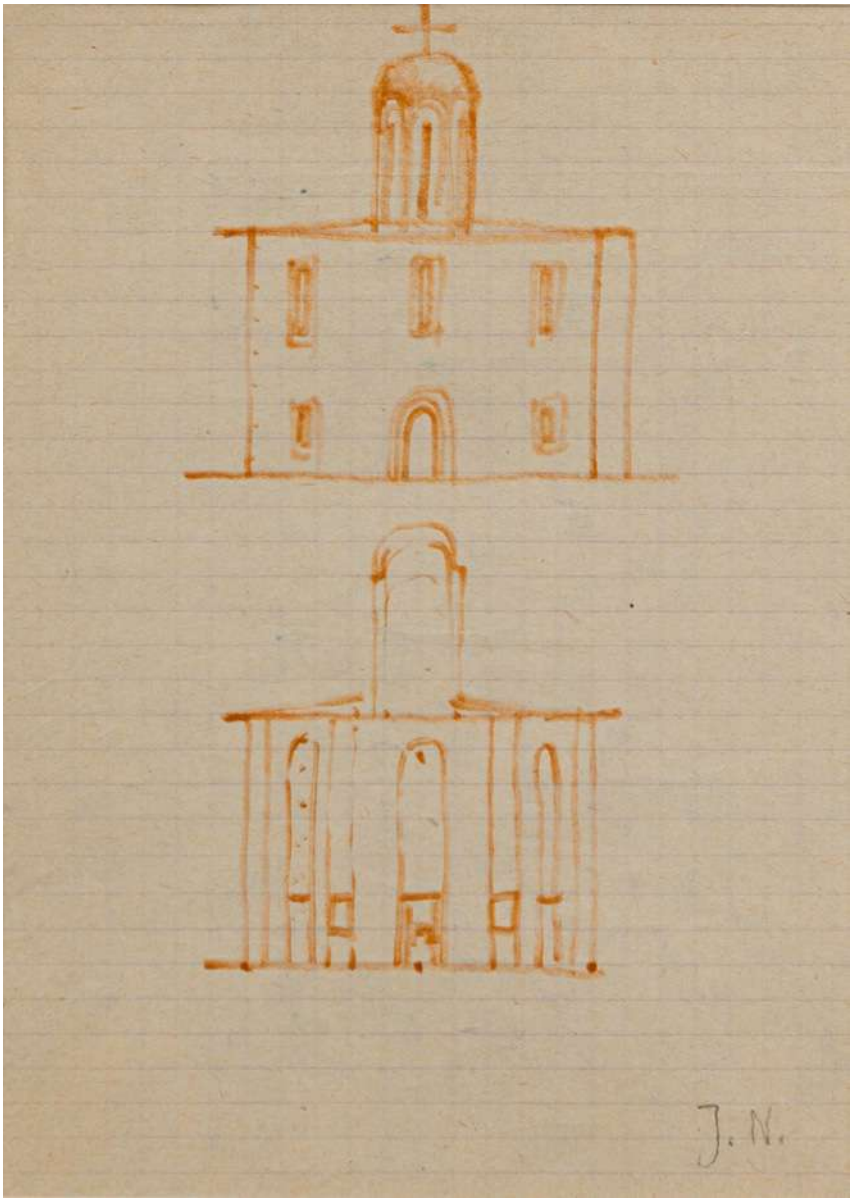



J.N.

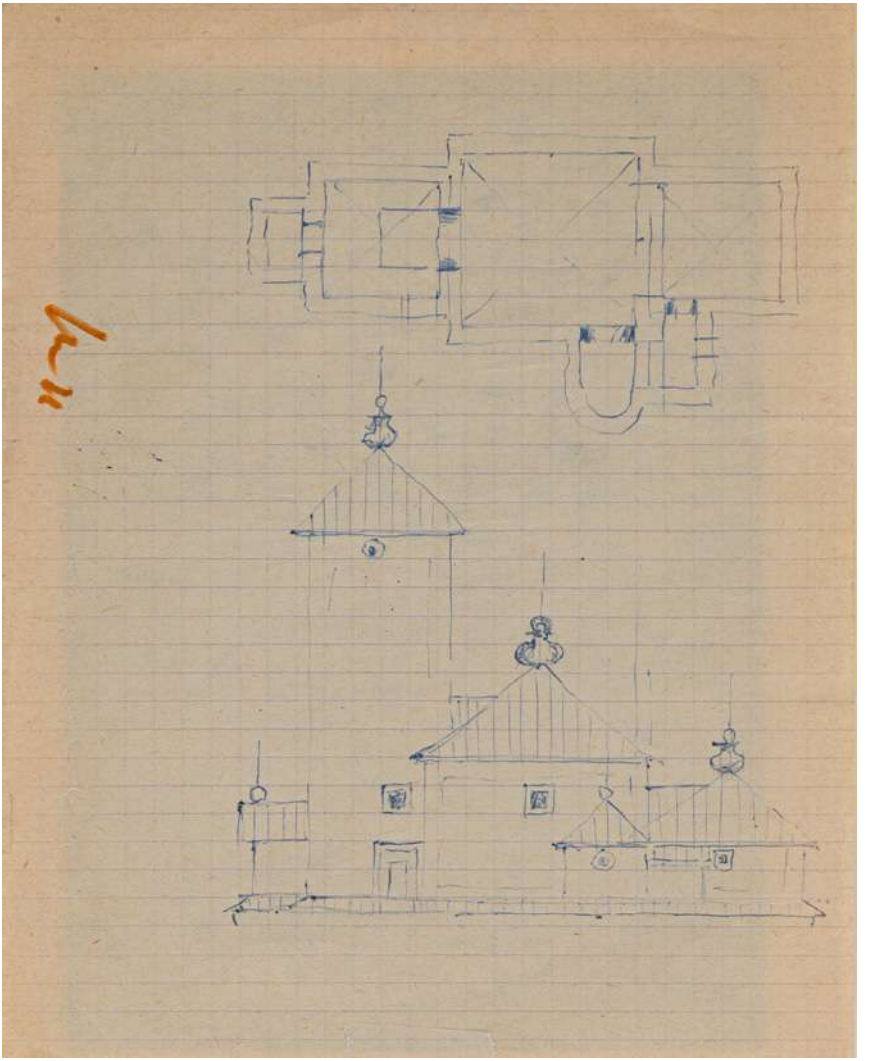
Tchnie z tych obrazków mistycyzm i wiara, a za skromnością formy kryje się jakieś niezwykłe osobiste doświadczenie duchowe ich twórcy. Te miniatury mają obezwładniającą moc, zarówno estetyczną, jak i emocjonalną.

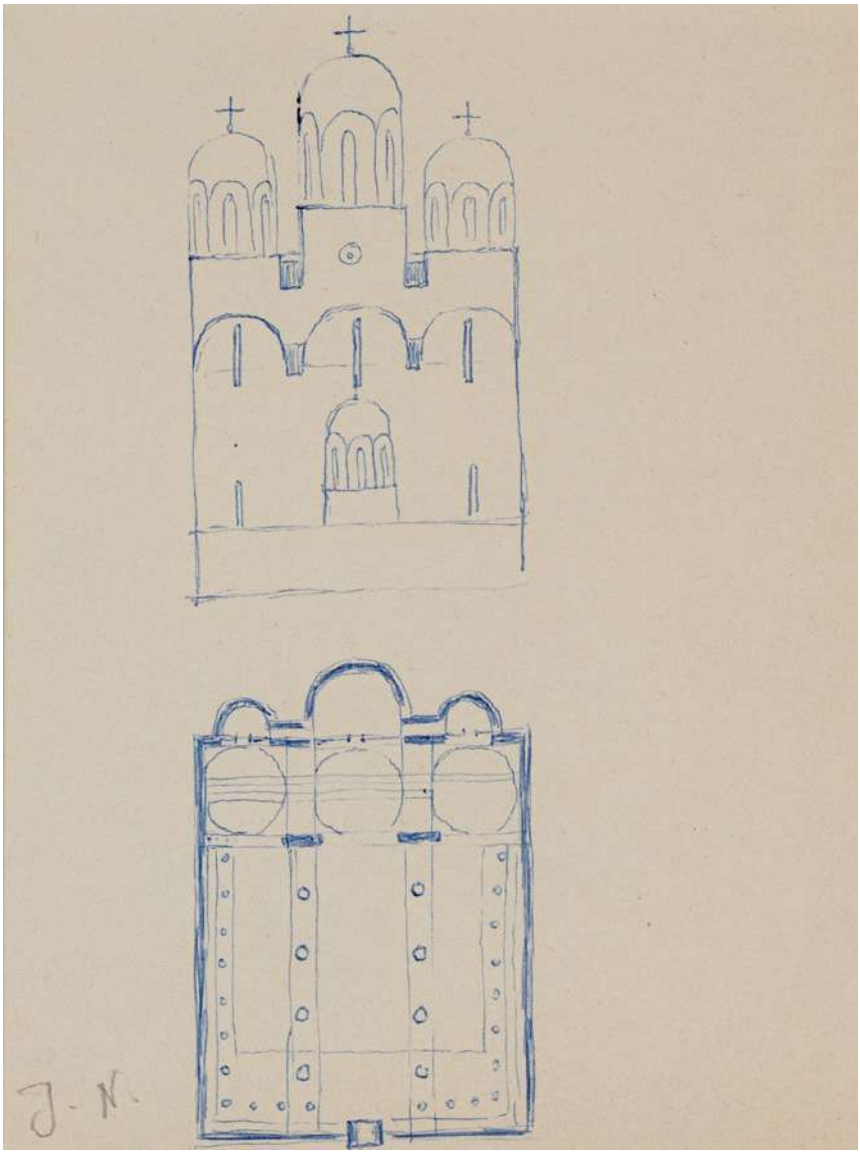
Wnętrze cerkwi, gwasz, akwarela,
papier, 21 x 14 cm, lata 40-te XX w.





Rysunki świątyni, flamaster, papier, 19 x 15 cm
Na odwrociu szkice i plany architektoniczne cerkwi, długopis

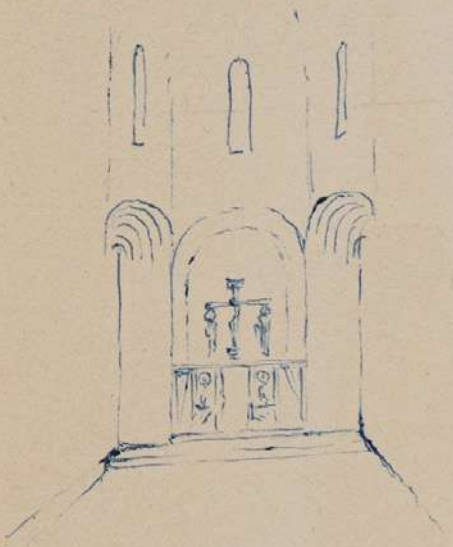




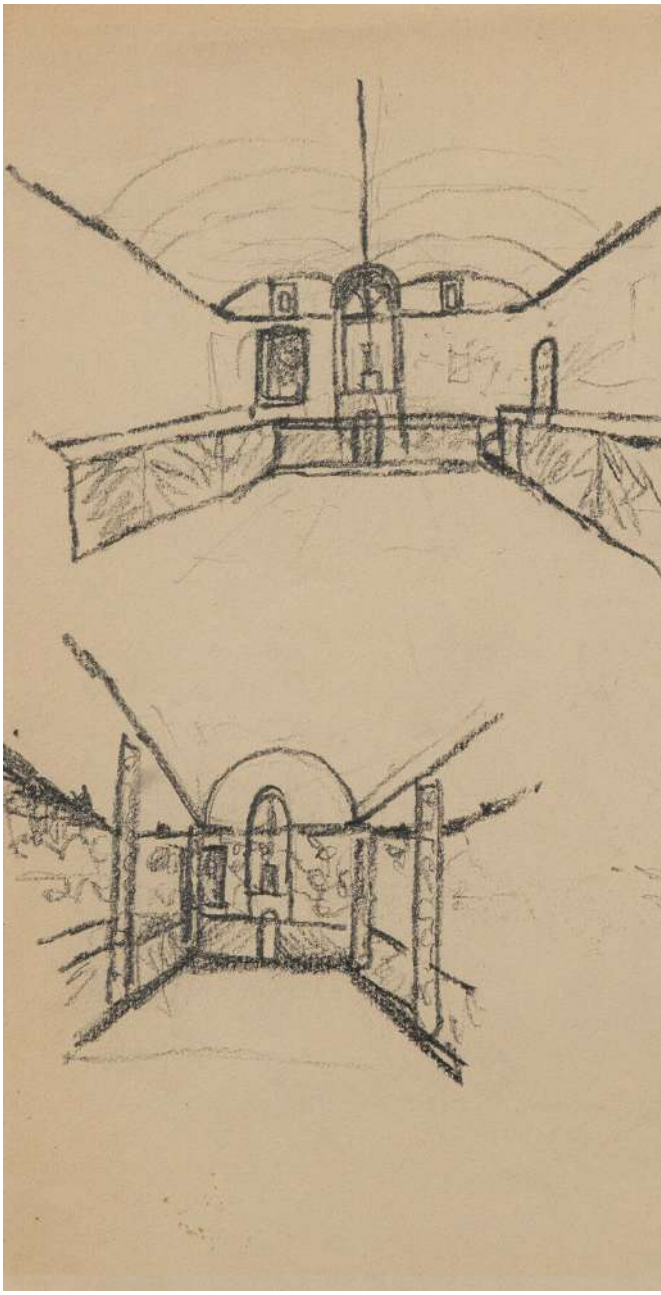
Szkic i plan soboru, długopis papier, 23 x 19 cm
Na odwrociu (strona 83) szkic soboru, długopis

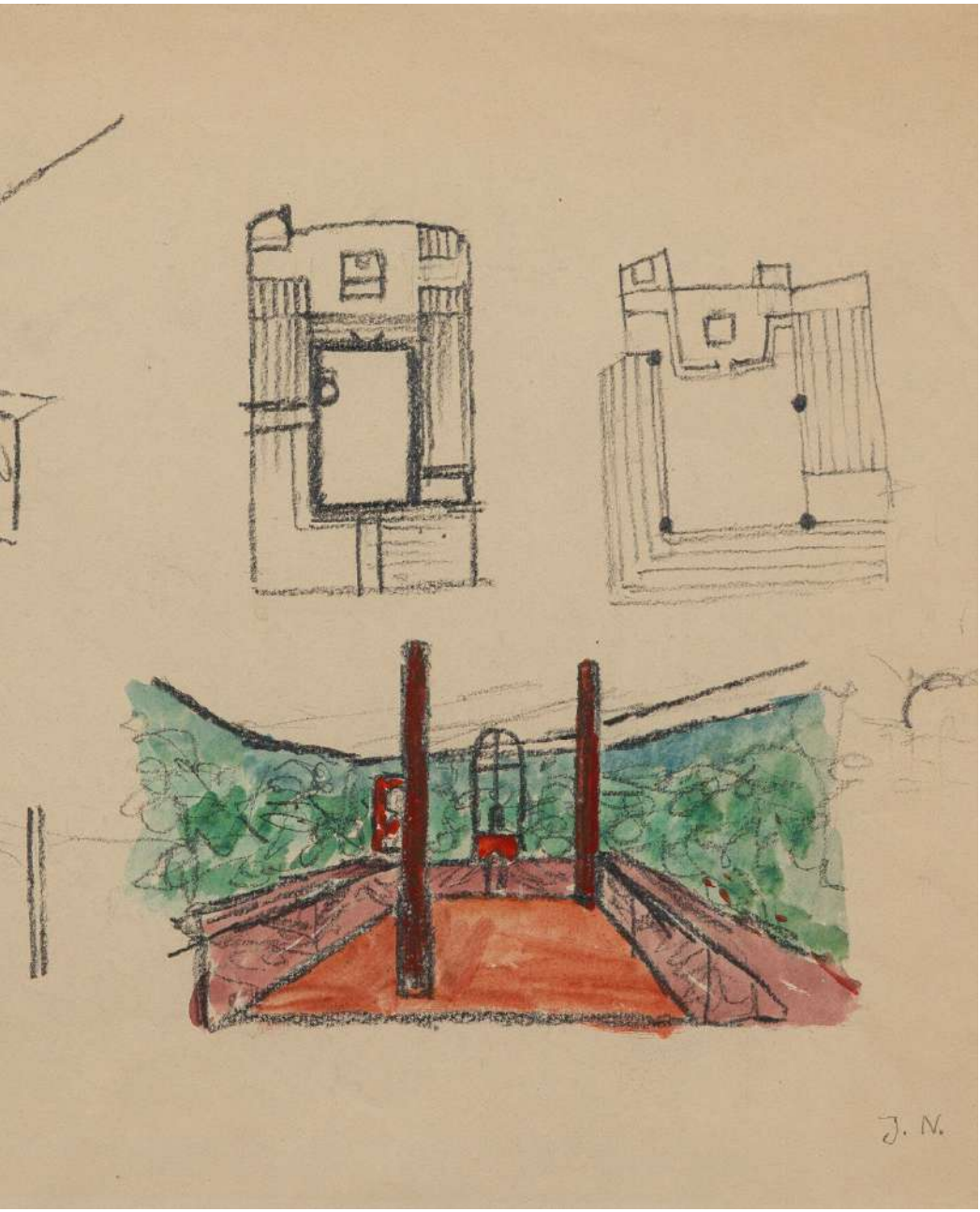
Te małe, pozornie skromne formy bardzo wymownie odzwierciedlają proces twórczy, czyli moment zapisania przez artystę oryginalnego pomysłu, tę bardzo osobistą i nowatorską wizję nowej architektury sakralnej.

Z dbałością i wyobraźnią, wykazując przy tym respekt dla tradycji i konwencji, Nowosielski proponował swoje kompletne i nowatorskie koncepcje plastyczne oraz wykraczające poza przyjęty standard wizje różnych świątyń.



Szkice, plany i detale architektoniczne wnętrza Cerkwi Greckokatolickiej pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy w Białym Borze, długopis, papier, 42 x 29 cm, lata 90-te XX w.

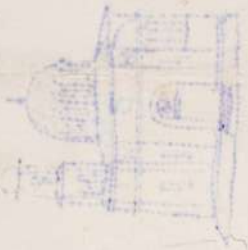



J. N.

Projekt elewacji soboru prawosławnego, akwarela, długopis, papier, 23 x16 cm
Na odwrociu zapiski artysty



M.K.S. K.R. 15/17
C.2.S.B.: Dyrtar
v. Sami.



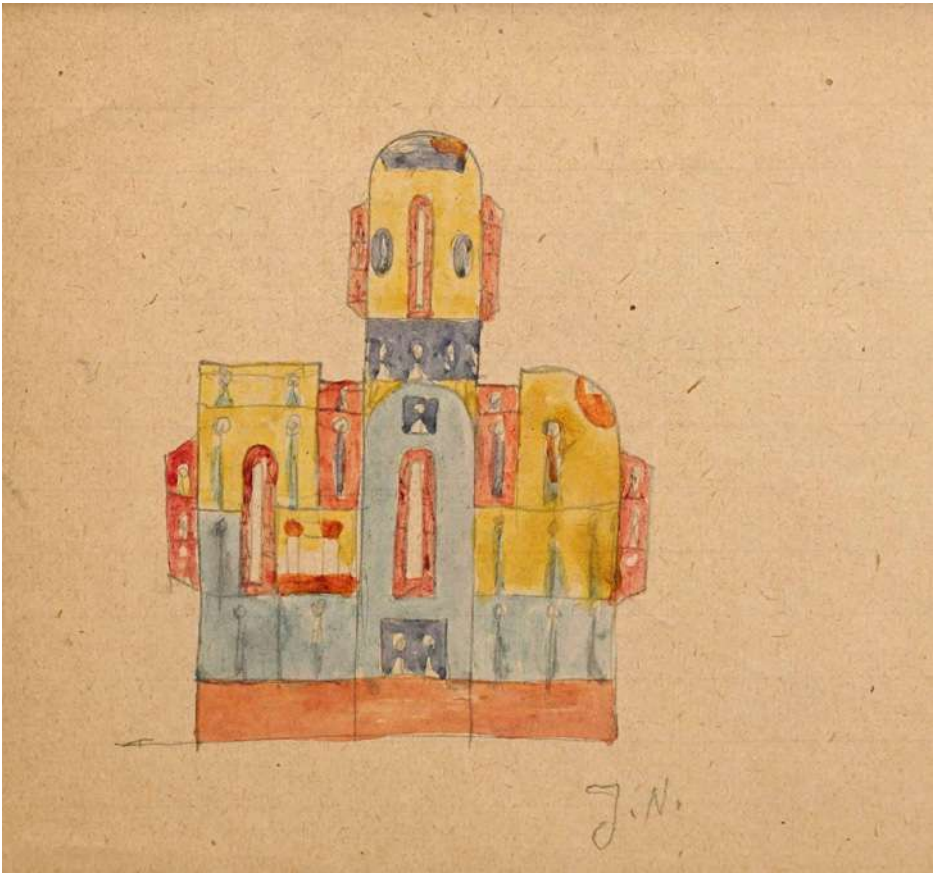
227 Warsz.-Wil.
~~215~~ Wil. – Mosk.
215

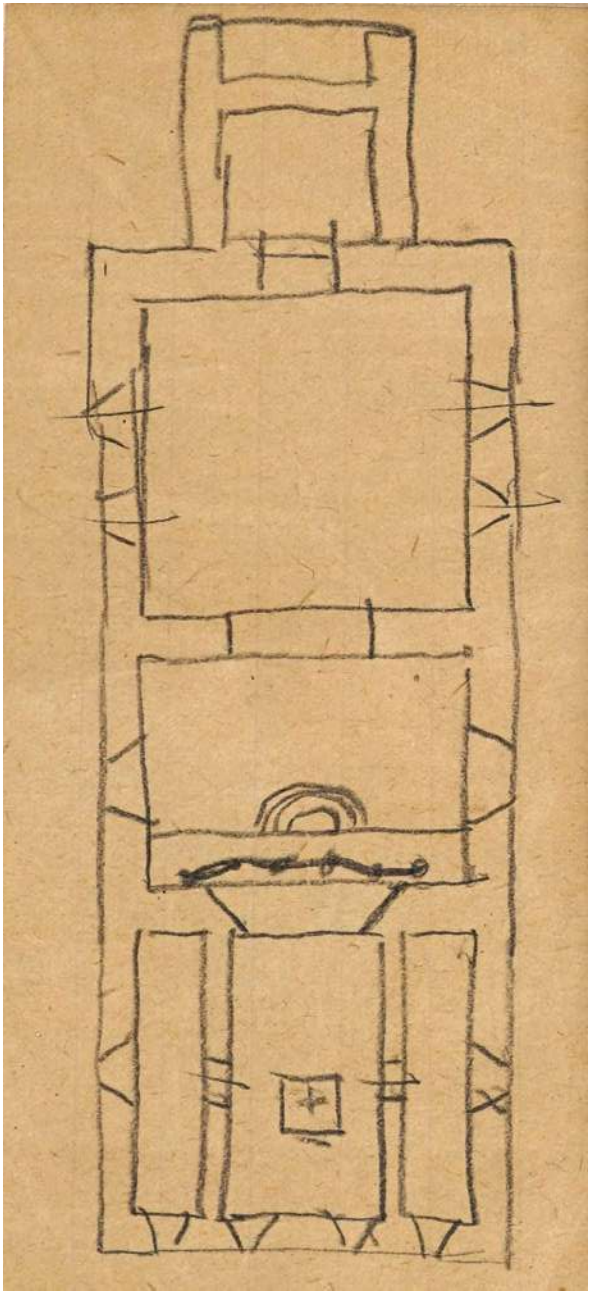
M. Leningr. 240

M. Tbilisi 480. – 580

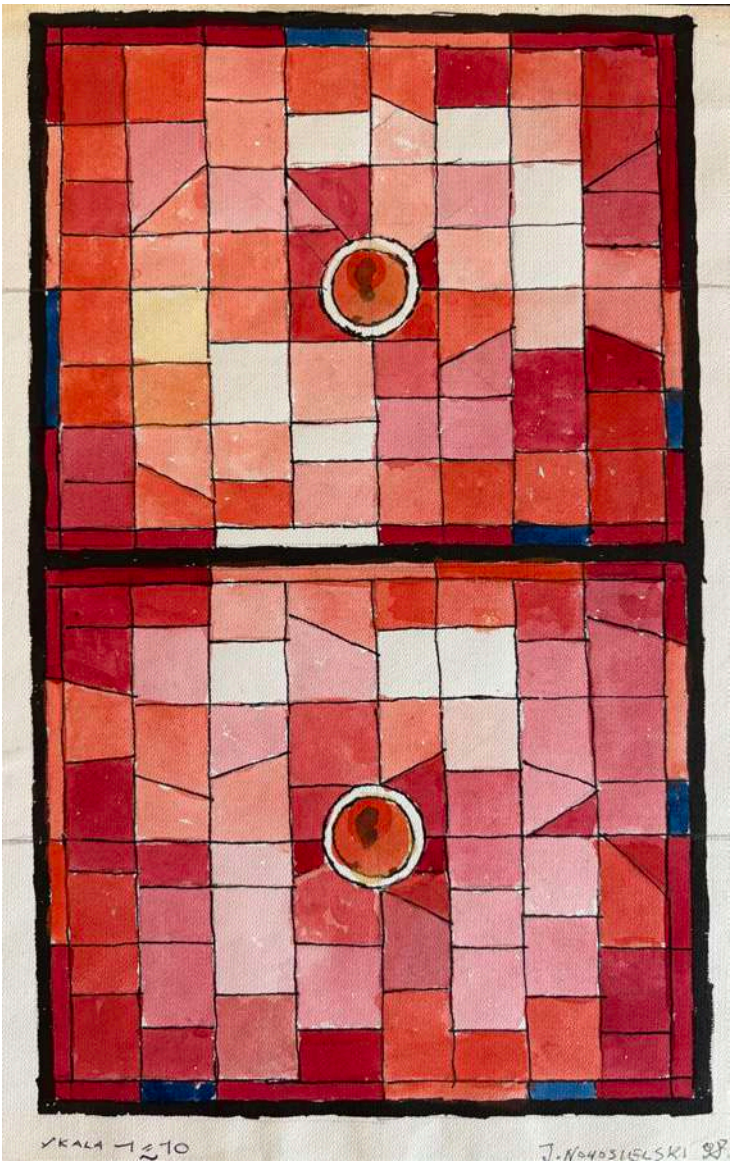
M. Kijów – 245 (220)
Ko

Projekt ikonostasu, plan świątyni, akwarela, ołówek, papier, 16 x 12 cm
Na odwrociu plan świątyni, ołówek



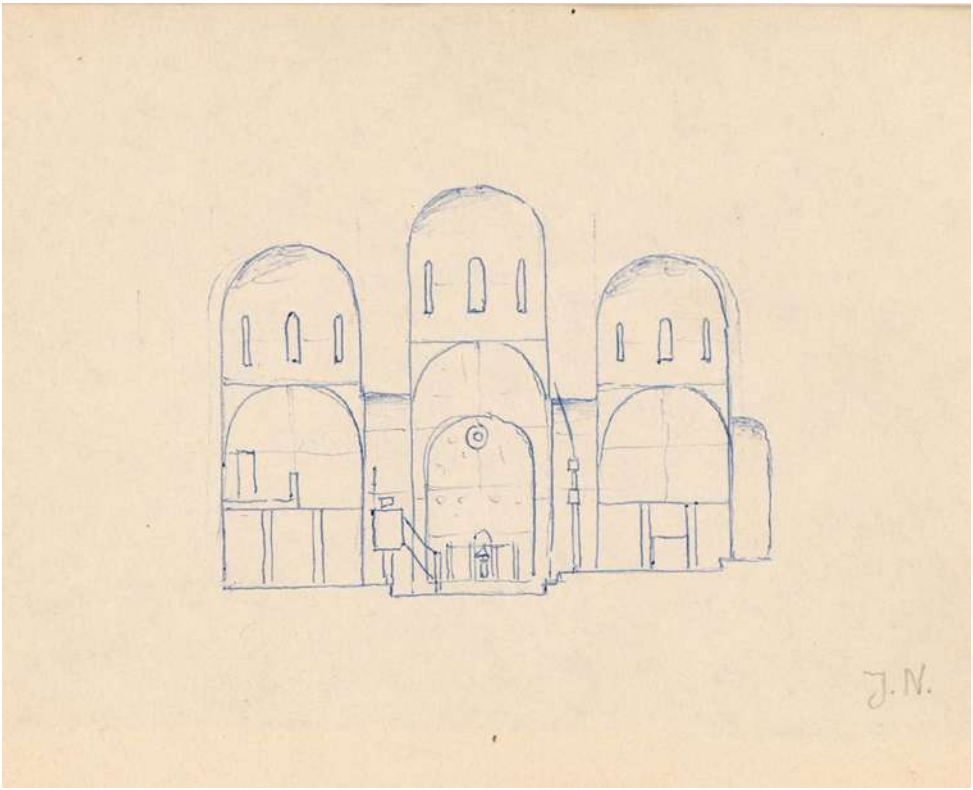


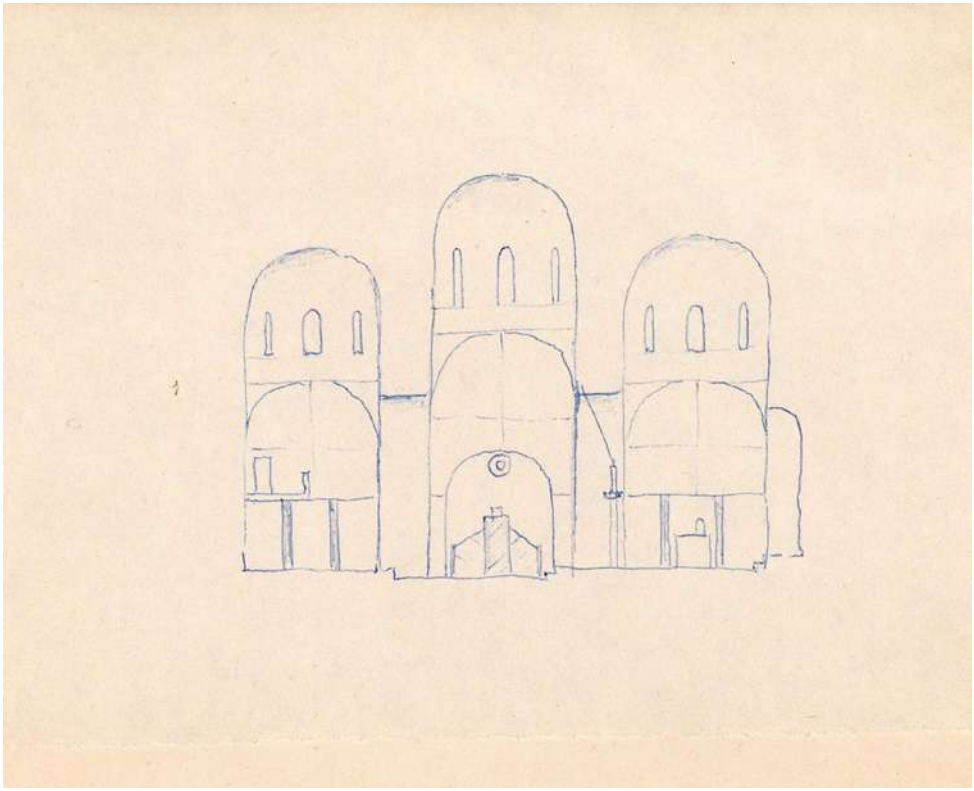
Prace Jerzego Nowosielskiego na papierze są wyjątkowe. To unikatowe świadectwo rodzenia się idei estetycznej i duchowej Jerzego Nowosielskiego, rejestrujące specjalny moment *in statu nascendi*. Każde z tych małych arcydzieł staje się zapisem intelektualnych podróży wielkiego artysty w poszukiwaniu znaczeń, odczytywaniu symboli i przeżywaniu wiary.



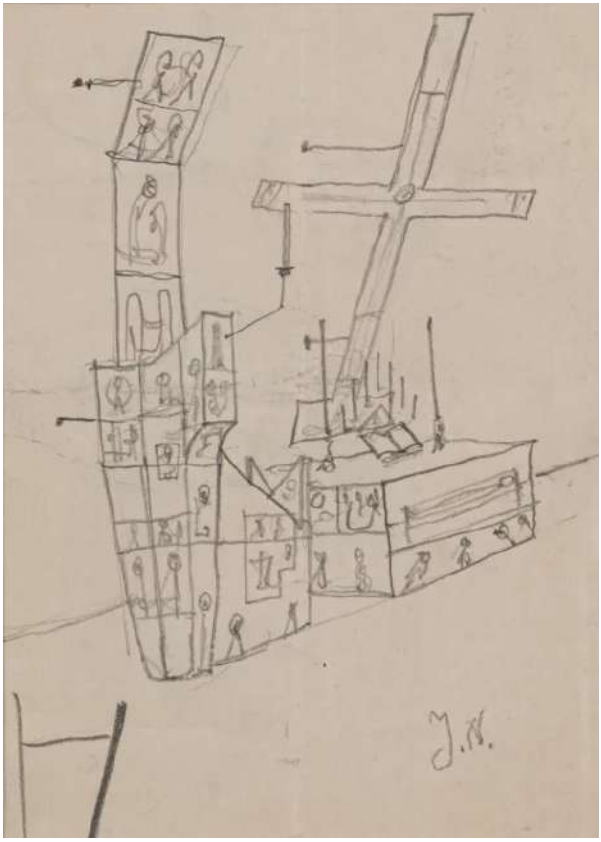
Projekt witraża dla Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie, akwarela, tusz, papier, 30 x 20 cm, 1998 (własność Parafii Prawosławnej w Krakowie)

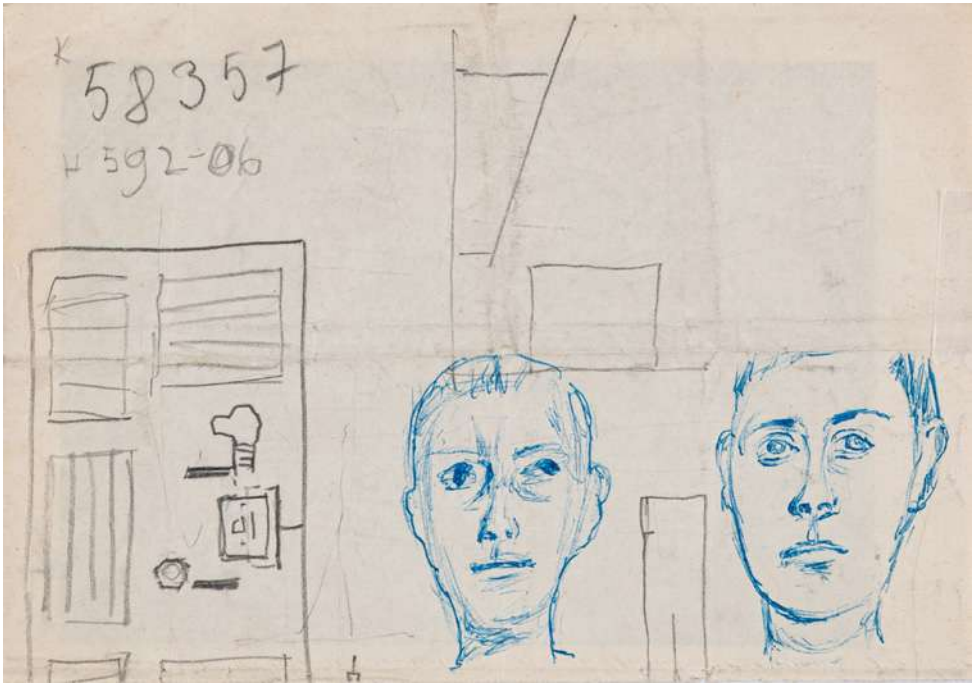
Projekt świątyni, długopis, papier, 21 x 14 cm
Na odwrociu projekt świątyni, długopis

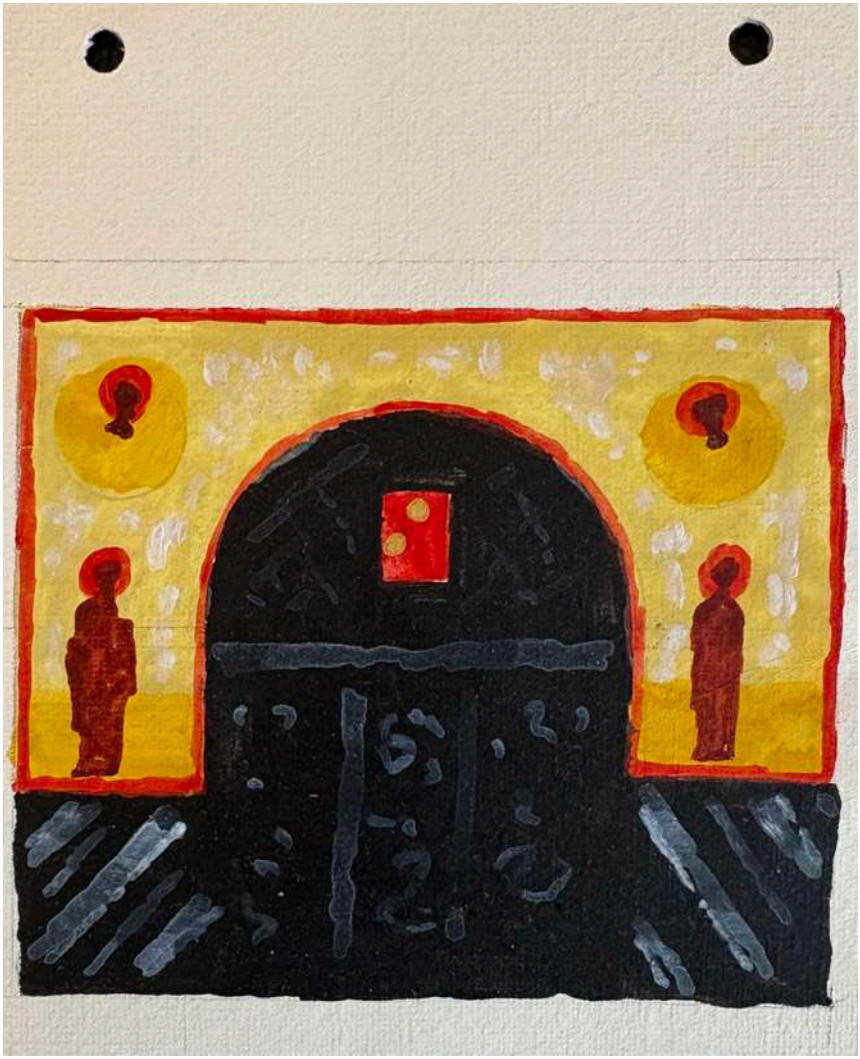




Szkic polichromii, ołówek, papier, 21 x 14 cm
Na odwrociu szkice planów oraz rysunki postaci




K
58357
H 592-06



Projekt wejścia/portalu do Cerkwi Prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie, akwarela, tusz, papier, 14 x 17 cm, 1997 (własność Parafii Prawosławnej w Krakowie)



2026